



Marcin Zaborski*

ADWOKAT, KTÓREGO BAŁA SIĘ BEZPIEKA
KARTY Z ŻYCIORYSU
MACIEJA BEDNARKIEWICZA (1940-2016)

Artykuł jest poświęcony jednemu z najwybitniejszych adwokatów w okresie Polski Ludowej oraz Trzeciej Rzeczypospolitej – Maciejowi Bednarkiewiczowi. Był on prawnikiem specjalizującym się w prawie cywilnym, ale nie stroniącym od obron karnych, szczególnie w procesach politycznych. Odważnie bronił w czasie stanu wojennego. Należał to wąskiej grupy adwokatów, których obawiał się sam Czesław Kiszczak. Za swoją odwagę zapłacił uwięzieniem – jako jeden z bardzo nielicznych adwokatów. Współpracował blisko z ks. Jerzym Popiełuszką i z Prymasowskim Komitetem Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. W artykule ukazano nie tylko najgłośniejsze procesy z udziałem adw. Macieja Bednarkiewicza, jego aktywność na forum adwokatury, państwa i Kościoła Katolickiego, ale także przedstawiono sylwetkę ojca bohatera opracowania, adw. Mariana Bednarkiewicza, oraz okres formacji młodego Macieja, w tym aplikację oraz sylwetki patronów. Opracowanie stanowi najpełniejsze w dotychczasowej literaturze naukowe opracowanie życiorysu adw. Macieja Bednarkiewicza.

Pojęcia kluczowe: Adwokatura Polska w XX w., Naczelna Rada Adwokacka, Maciej Bednarkiewicz, Marian Bednarkiewicz, Albert Zaleski, Ryszard Siciński, Grzegorz Przemyski, ks. Jerzy Popiełuszko

* Marcin Zaborski, adwokat, dr (Warszawa)

Niewątpliwie należał do grona najwybitniejszych adwokatów drugiej połowy XX w. Choć nie był klasycznym obrońcą w procesach karnych i procesach politycznych, to jego odwaga i bezkompromisowość oraz postawa życiowa zaowocowały czymś, czego zapewne się sam nie spodziewał. Przeszedł do dziejów adwokatury jako pełnomocnik matki zamordowanego w maju 1983 r. maturzysty Grzegorza Przemyka – Barbary Sadowskiej, którego – jak napisał Cezary Łazarewicz w głośnym reportażu o sprawie Przemyka – bał się sam wszechmocny generał Kiszczak, a tym samym i bezpieka¹. Nie spowodowało to rzecz jasna, że stał się nietykalny. Wręcz przeciwnie. Trafił, jako jeden z nielicznych adwokatów z lat osiemdziesiątych XX w., do więzienia... A gdy upadł reżim komunistyczny, został wybrany pierwszym w wolnej Polsce Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej. Poniższe opracowanie jest próbą ukazania życiorysu adwokata Macieja Bednarkiewicza na podstawie dostępnych publikacji, archiwaliów i wspomnień².

Syn adwokata

Maciej Józef Bednarkiewicz urodził się 22 lutego 1940 r. w Warszawie. Jego matką była Maria z domu Socha, zaś ojcem adwokat Marian Bednarkiewicz. Poświęćmy mu nieco więcej miejsca – tym bardziej, że nigdy nie powstało na jego temat żadne opracowanie, choćby wspomnieniowe³.

Marian Bednarkiewicz urodził się 9 lipca 1907 r. w Kórniku, pow. Śrem. Jego matką była Helena z domu Nowak (zmarła w 1926 r.), zaś ojcem Mieczysław, mistrz kowalski (zmarł w 1933 r.). Naukę elementarną pobierał początkowo w prywatnej szkole w Kórniku, a następnie w Państwowym Gimnazjum im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, gdzie złożył też w 1927 r. egzamin dojrzałości. Następnie rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Poznańskim, które ukończył uzyskaniem magisterium w 1933 r. 1 lutego 1936 r. zawarł w Katowicach związek małżeński ze wspomnianą Marią Sochą, córką rzemieślnika z Poznania.

¹ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyka*, wyd. III, Wołowiec 2017.

² Pod koniec 2018 r. ukazała się książka zawierająca wspomnienia o adw. Macieju Bednarkiewiczu: *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu*, pod red. A. Rottermunda i P. Kądzieli, Kraków, Biblioteka „Więzi” 2018. Należy dodać, że fragment niniejszego opracowania został skierowany do druku w „Palestrze” i ukaże się w nr. 1-2 z 2019 r.

³ Poniższe dane pochodzą z akt osobowych znajdujących się w Archiwum Izby Adwokackiej w Warszawie (dalej: AIA w Warszawie).



Adwokat Marian Bednarkiewicz – ojciec Macieja

W związku ze śmiercią ojca i przejęciem obowiązków opiekuna nieuleczalnie chorego brata (zmarł on podczas okupacji niemieckiej), dopiero w czerwcu 1936 r. rozpoczął aplikację sądową przy Sądzie Okręgowym w Katowicach. Po paru miesiącach zdecydował, że przyszłość chce wiązać z profesją adwokacką i 28 października 1936 r. złożył do Rady Adwokackiej w Katowicach podanie o wpis na listę aplikantów adwokackich i wyznaczenie mu patrona w osobie adw. Włodzimierza Kowala. Zaznaczył przy tym, że z dniem 1 grudnia 1936 r. zostanie zwolniony z aplikacji sądowej na własną prośbę. Wobec pozytywnych opinii o kandydacie, udzielonych m.in. przez adw. Jerzego Lewandowicza z Katowic i adw. Mieczysława Chmielewskiego z Katowic oraz braku przesłanek do stwierdzenia, że należy on do „jakichkolwiek związków politycznych wrogo usposobionych do Państwowości polskiej” – Rada Adwokacka w Katowicach na posiedzeniu 3 grudnia 1936 r. postanowiła wpisać go na „listę aplikantów adwokackich w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach, z miejscem zamieszkania w Katowicach, licząc termin aplikacji (...) od dnia, w którym złoży (...) ślubowanie wobec dziekana Rady”. Ślubowanie to złożył 4 grudnia 1936 r. przed dziekanem – adw. dr. Karolem Stachem. Tego samego dnia rozpoczął praktykę aplikancką w kancelarii adw. Włodzimierza Kowala (Katowice, ul. Pierackiego 11). Od 5 maja 1937 r. jego nowym patronem był adw. Marian Hołoga (kancelaria adwokacka w Pszczynie), zaś od 18 lutego 1938 r. – adw. Mieczysław Chmie-

lewski (kancelaria w Katowicach, ul. Wita Stwosza 3). Marian musiał być dobrym i pożytecznym aplikantem, na co wskazuje wysokość jego wynagrodzenia miesięcznego wiosną 1939 r. – 350 zł (przy przeciętnej płacy wykwalifikowanego robotnika ok. 100 zł miesięcznie).

Do 1 września 1939 r. Marian Bednarkiewicz nie zdążył ukończyć aplikacji. Po wkroczeniu Niemców do Katowic, 10 października 1939 r. opuścił miasto, wraz z ciężarną żoną, i przez Sosnowiec udał się do Warszawy. Zamieszkał na Żoliborzu. Pracował jako Kierownik Wydziału Rady Głównej Opiekuńczej, a nadto w firmie „Tonga” (wytwórnia namiastek herbaty) oraz w Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej. W sierpniu 1940 r. został aresztowany przez Niemców i osadzony w więzieniu przy ul. Pawiej (tzw. Pawiak), zaś miesiąc później przewieziono go do KL Auschwitz. Zwolniono go w 1941 r., na skutek starań jego żony. Ze wspomnień wynika, że za łapówkę przekazaną urzędnikom niemieckim „wykupiła go” z obozu.

Od wiosny 1945 r. Marian Bednarkiewicz pracował jako radca prawny w Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej, a od 1946 r. jako Kierownik Biura Prawnego w strukturze o nazwie „Państwowy Przemysł Konserwowy” (potem: Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego), podlegającej Ministerstwu Apropowizacji. Od 1948 r. prowadził dalsze radcostwa: w Centralnym Biurze Konstruktoryjnym Przemysłu Motoryzacyjnego Nr 5, zaś od 1949 r. w Centrali Importowo-Eksportowej „Animex”, Zarządzie Wytwórni Surowic i Szczepionek oraz Centrali Handlu Zagranicznego „Paged”.

Wniosek o ponowny wpis na listę aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Katowicach złożył do Rady Adwokackiej w Katowicach 31 maja 1947 r. Po rozpatrzeniu tego wniosku Rada Adwokacka w Katowicach umieściła go na liście, wyznaczając jednocześnie mu patrona w osobie adw. Jerzego Lewandowicza (kancelaria adwokacka w Katowicach, ul. 3 Maja 13). Tego samego dnia wystąpił do Rady o wyznaczenie mu terminu egzaminu adwokackiego. Egzamin ten złożył w czerwcu 1947 r. z wynikiem pozytywnym. 13 października 1947 r. złożył wniosek o wpisanie go na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Katowicach, z siedzibą w Katowicach. Uchwałą z tego samego dnia Rada wpisała go na listę adwokatów i wyznaczyła mu siedzibę w Katowicach. Tego samego dnia złożył także ślubowanie adwokackie – przed dziekanem adw. dr. Karolem Stachem. Praktyki adwokackiej w Katowicach jednak nie rozpoczął, albowiem przeniósł się na stałe do Warszawy (potem do Podkowy Leśnej) i w związku z tym w grudniu 1947 r. został skreślony z listy adwokatów Izby Adwokackiej w Katowicach, zaś 8 stycznia 1948 r. wpisano go na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie – z siedzibą w Warszawie (ul. Złota 37). Orzeczeniem z 21 października 1951 r. Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna dla Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Warszawie utrzymała

wpis adw. Mariana Bednarkiewicza na listę adwokatów. Nie wykonywał jednak zawodu we własnej kancelarii, ani w zespole adwokackim, ale prowadził tzw. radcostwa w różnych jednostkach państwowych. Dopiero jesienią 1961 r. wystąpił o przyjęcie go w skład członków Zespołu Adwokackiego Nr 26 w Warszawie (ul. Hoża 3). Ponieważ zebranie tego zespołu 24 listopada 1961 r. wypowiedziało się pozytywnie, to 30 grudnia 1961 r. został wpisany do jego rejestru. Praktyki w ramach zespołu jednak nadal nie prowadził, kontynuując świadczenie pomocy prawnej w ramach tzw. radcostw. 1 kwietnia 1964 r. złożył rezygnację z członkostwa w ZA Nr 26 i formalnie przeszedł na stanowisko radcy prawnego, pozostawiając jednak wpis na listę adwokatów. 3 kwietnia 1964 r. został skreślony z rejestru ZA Nr 26.

Mimo niewykonywania zawodu, Marian Bednarkiewicz był osobą znaną w warszawskim środowisku adwokackim. Brał udział w pracach samorządu adwokackiego, m.in. w latach 1973-1979 był członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej. Nadto aktywnie udzielał się w Komisji Współpracy z Zagranicą przy Radzie Adwokackiej w Warszawie w kadencji 1976-1979. W 1971 r. został Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za 25-letnią pracę na stanowisku radcy prawnego w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego.

Adw. Marian Bednarkiewicz z żoną Marią mieli trzech synów: Jerzego (ur. w 1937 r.), Marka (ur. w 1938 r.) oraz bohatera tego opracowania – Macieja.

Marian Bednarkiewicz zmarł 10 marca 1990 r., w czasie gdy jego najmłodszy syn od kilku miesięcy piastował godność prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej.

Młode lata – edukacja, aplikacja

Maciej Bednarkiewicz szkołę średnią – Liceum Ogólnokształcące w Milanówku – ukończył pomyślnym złożeniem egzaminu maturalnego w 1956 r. Następnie odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, zakończone w 1963 r. obroną pracy magisterskiej pt. *Zakres małżeńskiej wspólności majątkowej*, napisanej pod kierunkiem profesorów Seweryna Szera oraz Witolda Warkały⁴. Po studiach, w październiku 1963 r., rozpoczął aplikację sądową, którą ukończył złożeniem przed Komisją Egzaminacyjną Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy w dniach 18, 19 i 26 października 1965 r. egzaminu sędziowskiego z wynikiem ogólnym bardzo dobrym⁵.

Już 27 października 1965 r. złożył do Rady Adwokackiej w Warszawie podanie o wpis na listę aplikantów adwokackich Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Warszawie, prosząc o wyznaczenie mu sie-

⁴ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 1, życiorys.

⁵ Tamże, k. 5, zaświadczenie o złożeniu egzaminu sędziowskiego.

dziby w Warszawie. Pozytywnych opinii o nim udzielili adw. Władysław Doleżał oraz sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy Jerzy Żabka. W tym okresie uczestniczył w seminarium doktoranckim w Katedrze Prawa Cywilnego UW prof. dr. hab. Andrzeja Stelmachowskiego⁶.

Uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z 22 grudnia 1965 r. Maciej Bednarkiewicz uzyskał wpis na listę aplikantów adwokackich. Aplikację adwokacką rozpoczął 1 marca 1966 r., zaś 9 marca 1966 r. złożył ślubowanie aplikanckie przed ówczesnym dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie – adw. Zygmuntem Skoczkiem. Tego samego dnia przydzielono go do Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie (ul. Smolna 32)⁷.



Zaświadczenie o zdaniu egzaminu sędziowskiego

Aplikację adwokacką odbywał bez problemów i terminowo. Wśród jego wykładowców z okresu szkolenia aplikacyjnego byli m. in. adw. dr Zdzisław Krzemiński, adw. Andrzej Rościszewski, adw. Ryszard Siciński czy adw. Kazimierz Łojewski⁸. Ryszard Siciński oceniając go jako aplikanta adwokackiego przed dopuszczeniem do egzaminu adwokackiego, stwierdził, że apl. adw. Maciej Bednarkiewicz jest „aplikantem wyjątkowym i wzorowym”. Ocena ta jest tak

⁶ Tamże, k. 7-10.

⁷ Tamże, k. 13-15, 19.

⁸ Tamże, k. 21-28.

niezwykła, że zasługuje na szersze przytoczenie *in extenso*. Stwierdził mianowicie adw. Ryszard Siciński, że opiniowany aplikant jest „inteligentny, bardzo pracowity i koleżeński, wyjątkowo operatywny i samodzielny, dysponuje – wg rozeznania patronów i kierownictwa zespołu – już w chwili obecnej pogłębioną wiedzą prawniczą, szczególnie z zakresu cywilistyki”⁹. Powierzonymi mu sprawami „przejmuje się”, zaś przygotowując się do nich zawsze poświęca im ponadprzeciętną ilość czasu i zaangażowania. Często przedstawia „nowe, świeże spojrzenie na sprawę i oryginalny swój pogląd”, które w dyskusjach wewnątrz Zespołu potrafi bronić „pryncypialnie”, choć z poczuciem „dystansu i umiarem”. Poza tym jest „obowiązkowy, sympatyczny, grzeczny”, czym „zjednał sobie w ciągu 3-letniej aplikacji bez reszty cały Zespół, który niejednokrotnie na zebraniach i prywatnie, ustami wielu członków, podkreślał gotowość natychmiastowego przyjęcia go w poczet swych członków”. Konkludując oceniający stwierdził, że „Aplikant Bednarkiewicz jest materiałem na bardzo dobrego adwokata”¹⁰.

Patronami Macieja Bednarkiewicza w trakcie odbywania przez niego aplikacji adwokackiej byli adwokaci Albert Zaleski i Ryszard Siciński¹¹. Obaj zasługują na nieco szersze wspomnienie.

Adw. Albert Zaleski urodził się 23 września 1904 w Zalesiu koło Węgrowa. Ukończył gimnazjum w Siedlcach w 1923 r., a następnie wstąpił do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Podczas manewrów wojskowych został ciężko ranny i po rocznej rekonwalescencji w 1926 r. rozpoczął studia prawnicze na UW, które ukończył w 1930 r. Już w trakcie studiów rozpoczął pracę zarobkową w starostwach powiatowych w Warszawie i Błoniu oraz w Izbie Skarbowej w Warszawie. W latach 1930-1932 odbył aplikację sądową przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. Od 1 lutego 1933 r. pełnił służbę sędziowską jako sędzia grodzki w Grodzisku Mazowieckim (do 30 września 1935 r.) oraz w Łodzi (do 1 września 1936 r.). Następnie 8 września 1936 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie. Praktykę adwokacką prowadził do 1 września 1939 r. w Łodzi, skąd 11 stycznia 1940 r. Niemcy wysiedlili go do Generalnego Gubernatorstwa. Podczas II wojny św. prowadził kancelarię adwokacką, najpierw w Warszawie (od 1 czerwca 1940 r. do 30 września 1940 r.), a następnie w Grodzisku Mazowieckim (do 1 sierpnia 1944 r.). Brał też udział w bliżej nieznannej działalności konspiracyjnej oraz pomagał ukrywającym się Żydom. Po wycofaniu się Niemców, w okresie styczeń–luty 1945 r. Albert Zaleski był prokuratorem Specjalnego

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, k. 31, „Opinia o aplikancie adwokackim Macieju Bednarkiewiczu” sporządzona w marcu 1969 r. przez Zastępcę Kierownika Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie, adw. Ryszarda Sicińskiego.

¹¹ Tamże, k. 51, protokół zebrania członków Zespołu Adwokackiego nr 7 w Warszawie z 31 marca 1969 r.

Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi, następnie podjął starania o reaktywowanie swojego wpisu na listę adwokatów, uwięzione uchwałą ORA w Warszawie w przedmiocie „umieszczenia” go na liście adwokatów, z siedzibą w Łodzi, na podstawie art. 4 pkt 1 dekretu z dnia 24 maja 1945 r.

W styczniu 1946 r. został zatrzymany przez Milicję Obywatelską, a następnie na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym umieszczono go w obozie pracy na okres 2 lat. W związku z tym Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie orzeczeniem z 7 lutego 1946 r. zawiesił go tymczasowo w czynnościach zawodowych. Z obozu pracy został zwolniony przedterminowo w listopadzie 1947 r., jednak jego sprawa dyscyplinarna, jak i tymczasowe zawieszenie, trwały nadal aż do 17 czerwca 1949 r., kiedy to Izba ds. Adwokatury przy Sądzie Najwyższym w orzeczeniu kończącym postępowanie dyscyplinarne zdyskwalifikowała *de facto* przyczyny osadzenia go w obozie pracy.

Po odzyskaniu prawa do prowadzenia praktyki adw. Albert Zaleski podjął starania o przeniesienie swojej siedziby do Warszawy, gdzie zamieszkał pod adresem ul. Smolna 34. Ze względu na to, że był to okres tworzenia Izby Adwokackiej w Łodzi, a także ze względu na negatywną postawę ORA w Warszawie, wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie uzyskał dopiero na mocy uchwały z 16 marca 1950 r. Kancelarię prowadził w swoim mieszkaniu. Z listy adwokatów izby łódzkiej został skreślony dopiero 20 czerwca 1950 r., aczkolwiek z mocą od 31 marca 1950 r. Na mocy orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej dla Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Warszawie z 29 marca 1952 r. jego wpis na listę adwokatów został utrzymany w mocy. Od września 1952 r. wszedł w skład Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie (ul. Smolna 32), mieszczącego się obok jego miejsca zamieszkania. Prowadził praktykę karną w dużych rozmiarach (w połowie lat siedemdziesiątych XX w. informował Radę Adwokacką, że ma w toku parę *[sic!]* spraw o zabójstwo). 1 stycznia 1973 r. przeszedł na emeryturę i w związku z tym wykonywał praktykę w ograniczonym zakresie. Na skutek ukończenia siedemdziesiątego roku życia i nieuzyskania zgody na dalsze wykonywanie zawodu, został skreślony z rejestru ZA Nr 7 w Warszawie z dniem 31 lipca 1976 r.

Adw. Albert Zaleski był osobą lubianą i popularną w społeczności adwokackiej Warszawy, towarzyską i udzielającą się w środowisku brydżowym. Bliscy znajomi nazywali go żartobliwie „Pochyłym Albertem” – ze względu na następstwa kontuzji z 1926 r. Zmarł 5 lipca 1980 r.¹².

¹² Był żonaty z Haliną ze Świętochowskich, z którą miał dwie córki. AIAW, akta osobowe adw. Alberta Zaleskiego; informacje od adw. Czesława Jaworskiego z Warszawy; informacje od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

Drugi patron – adw. Ryszard Siciński urodził się 15 lipca 1927 r. Jego ojcem był Antoni (współwłaściciel przedsiębiorstwa instalacyjnego), matką zaś Stanisława z Wierzejskich. W 1934 r. rozpoczął naukę w szkole powszechnej nr 98 w Warszawie, do wybuchu II wojny św. ukończył 5 klas. Podczas okupacji niemieckiej najpierw uczęszczał do klasy 6 i 7 w Szkole Wojciecha Górskiego w Warszawie, a następnie ukończył cztery klasy gimnazjum na tajnych kompletach. W latach 1942-1944 był żołnierzem Armii Krajowej, używał ps. „Cedro”. Brał udział w akcjach „Małego Sabotażu”, a potem w Powstaniu Warszawskim (głównie na terenie Kampinosu). Po Powstaniu został wysiedlony do Piotrkowa Trybunalskiego. Po powrocie do Warszawy w 1945 r. rozpoczął naukę w Liceum im. Stefana Batorego, które ukończył w 1946 r. W tym samym roku rozpoczął studia prawnicze na UW, które ukończył w 1950 r. w zakresie „kierunku kryminologicznego”.

Równocześnie w latach 1948-1950 zarabkował jako aktor w Teatrze „Guliwer”, Teatrze Młodych „Nasz Teatr” oraz w „Teatrze Młodych”. Od 1950 r. pracował w Centralnym Urzędzie Radiofonii (potem: Komitet ds. Radiofonii „Polskie Radio”) na stanowisku inspektora oraz zastępcy Naczelnika Wydziału.



Patroni Macieja Bednarkiewicza – adw. Albert Zaleski i adw. Ryszard Siciński

W lutym 1951 r. złożył do Rady Adwokackiej w Warszawie wniosek o wpis na listę adwokatów. Pozytywnej opinii o nim udzielił m.in. adw. Tadeusz de Virion. Jednak Rada uchwałą z 6 marca 1952 r. odmówiła mu wpisu na listę aplikantów. Ponownie z wnioskiem o wpis wystąpił w sierpniu 1953 r. Rada Adwokacka ponownie odmówiła mu wpisu na mocy uchwały z 1 października 1953 r. Od uchwały tej odwołał się do Ministra Sprawiedliwości, który 16 grudnia 1953 r. uchylił ją i polecił dokonanie wpisu. W związku z powyższym Rada

uchwałą z 30 grudnia 1953 r. wpisała go na listę aplikantów. Ślubowanie aplikanckie złożył 4 stycznia 1954 r. przed dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie – adw. Władysławem Januszem Tomorowiczem.

Przydzielono go do ZA Nr 7 w Warszawie. Aplikację odbywał od 1 lipca 1954 r. Jego patronem był m.in. adw. dr Jerzy Śliwowski. Przewodniczył samorządowi aplikantów. Egzamin adwokacki złożył w grudniu 1956 r. z ogólnym wynikiem „dobry”. Ślubowanie adwokackie złożył 23 stycznia 1957 r. przed dziekanem – adw. Stanisławem Garlickim. Przydzielono go do ZA Nr 7, który wcześniej uchwałą swoich członków wyraził na to zgodę. W późniejszym okresie był Zastępcą Kierownika tego ZA.

Decyzją z 23 kwietnia 1991 r. Minister Sprawiedliwości zezwolił mu na prowadzenie indywidualnej kancelarii w Warszawie. Prowadził praktykę cywilistyczną z bardzo dobrymi wynikami, co nie przeszkodziło mu wykonywać obron w sprawach politycznych, m. in. w sprawach wydarzeń marcowych 1968 r., czy w latach osiemdziesiątych XX w.

Przez wiele lat sprawował istotne funkcje w organach samorządu adwokackiego. Był m.in. członkiem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej (1967-1970), członkiem Rady Adwokackiej w Warszawie (w latach 1970-1976 jako Sekretarz Rady, a w latach 1976-1979 jako Skarbnik Rady), a także Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej (w latach 1983-1989). Wybierano go też do składu NRA, której w latach 1979-1981 był Skarbnikiem. Pełnił funkcję sędziego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (w latach 1995-1998). Okresowo powierzano mu funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego RA. W latach 1968-1970 wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego miesięcznika „Palestra”, a potem, do 1973 r. także „Gazety Prawniczej”. Kierował różnymi komisjami przy RA oraz przy NRA. Przez lata brał czynny udział w szkoleniu aplikantów jako wykładowca. Poza działalnością w samorządzie adwokackim udzielał się także jako wolnomularz, m. in. był Wielkim Mistrzem Wielkiej Łoży Narodowej Polski i Honorowym Wielkim Mistrzem tej loży. Brał też udział w strukturach kombatanckich grupujących żołnierzy AK. Zmarł 13 grudnia 2013 r.¹³

Perypetie związane z wpisem na listę adwokatów

Egzamin adwokacki Maciej Bednarkiewicz zdał w marcu 1969 r., z ogólnym wynikiem dobrym¹⁴. Podaniem z 8 kwietnia 1969 r. wystą-

¹³ Był 3-krotnie żonaty. Miał czworo dzieci. Wielokrotnie odznaczano go. AIAW, akta osobowe adw. Ryszarda Sicińskiego; C. Jaworski, *Adwokat Ryszard Siciński (1927-2013)*, „Palestra” 2014, nr 1-2, s. 305-308.

¹⁴ Tamże, k. 32-48. W Komisji Egzaminacyjnej zasiadali: adw. Zygmunt Skoczek – dziekan WRA oraz członkowie: adw. Tomasz Bartczak, adw. Jan Czerwiakowski, adw. Edmund Mazur, adw. Henryk Zarzecki, a nadto delegaci: Ministra Sprawiedliwości – Prezes Sądu Wojewódzkiego Władysław Komorniczak oraz

pił o wpis na listę adwokatów i o wyznaczenie mu siedziby w Warszawie, z jednoczesnym przydzieleniem do ZA Nr 7 w Warszawie¹⁵. W tej kwestii niezwłocznie wsparł go macierzysty Zespół Adwokacki, który uchwałą zebrania członków z 31 marca 1969 r. zwrócił się do Rady Adwokackiej o wyznaczeniu mu siedziby w Warszawie zaznaczając przy tym, że po dokonaniu wpisu ten egzaminowany aplikant adwokacki będzie niezwłocznie przyjęty w skład zespołu¹⁶.



Zaświadczenie o zdaniu egzaminu adwokackiego

Rada Adwokacka w Warszawie uchwałą z 15 maja 1969 r. wpi-
sała go na listę adwokatów, jednak z siedzibą w Żyrardowie¹⁷. Ślu-
bowanie adwokackie złożył 2 lipca 1969 r. przed dziekanem Rady

Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. dr Zdzisław Krzemiński. Z egzaminu pisemnego apl. adw. Maciej Bednarkiewicz uzyskał oceny bardzo dobrą (z prawa karnego) oraz dobrą (z prawa cywilnego).

¹⁵ Tamże, k. 52.

¹⁶ Tamże, k. 51, „Protokół Zebrania członków Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie, ul. Smolna 32 z dnia 31 marca 1969 r.” Sprawę apl. adw. Macieja Bednarkiewicza referował adw. Aleksander Kiwerski, który stwierdził, że „W rozmowie z innymi członkami Zespołu zorientował się, że wszyscy chcieliby go widzieć jako przyszłego kolegę, członka Zespołu. Adwokat Albert Zaleski oraz adwokat Ryszard Siciński jako byli patroni, w toku dyskusji” przyłączyli się do wniosku „wydając o aplikancie bardzo dobrą opinię”. Konkludując Zespół podjął uchwałę następującej treści: „Zwrócić się do Rady Adwokackiej w Warszawie z prośbą o wyznaczenie apl. adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi siedziby w Warszawie, podając, iż w tym przypadku aplikant ten byłby niezwłocznie przyjęty w poczet członków Zespołu Adwokackiego nr 7 oraz podkreślając wzorową postawę w czasie aplikacji”.

¹⁷ Tamże, k. 55, wyciąg z protokołu Nr 7 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 15 maja 1969 r. Na mocy tej samej uchwały skreślono go z listy aplikantów adwokackich z dniem 31 maja 1969 r.

Adwokackiej w Warszawie – adw. Zygmuntem Skoczkiem¹⁸. W kwestii wyznaczenia mu siedziby w Żyrardowie odwołał się jednak do NRA¹⁹. Po rozpoznaniu tego odwołania Prezydium NRA uchwałą z 18 września 1969 r. postanowiło uchylić zaskarżoną uchwałę i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Radzie Adwokackiej w Warszawie²⁰.

W konsekwencji warszawska Rada Adwokacka uchwałą z 9 października 1969 r. przeniosła siedzibę nowo wpisanemu na listę adwokatów z Żyrardowa do Warszawy²¹. Następnie zebranie członków ZA Nr 7 w Warszawie uchwałą z 29 października 1969 r. przyjęło go w poczet członków tego zespołu²². W konsekwencji dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie zarządził wpisanie adw. Macieja Bednarkiewicza do rejestru ZA Nr 7 z dniem 1 grudnia 1969 r.²³

Zespół Adwokacki Nr 7 w Warszawie

Adwokat Maciej Bednarkiewicz twierdził w 2016 r., że Zespół Adwokacki Nr 7 w Warszawie był zespołem „nadzwyczajnym”. Uczestniczenie w tym zespole powodowało, że niedawny aplikant *nolens volens* uczył się historii najnowszej Polski. Skład tego zespołu stanowił jakby przekrój postaw adwokackich w Polsce po 1945 r. Wśród członków tego zespołu odnajdujemy ludzi przywoitych, ludzi ciężko doświadczonych przez reżym komunistyczny, jak i byłych sędziów wojskowych – w tym sprawców ewidentnych zbrodni sądowych. Wśród tych ostatnich adw. Maciej Bednarkiewicz pamiętał szczególnie adw. Jana Hryckowiana, sędziego komunistycznych sądów wojskowych w latach 1945-1950, orzekającego m.in. w Najwyższym Sądzie Wojskowym oraz Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie, gdzie przewodnicząc składowi orzekającemu w 1947 r. skazał na karę śmierci legendarnego rtm. Witolda Pileckiego²⁴. W tym samym pokoju, razem z adw. Janem Hryckowianem, przyjmowali adw. Stanisław Laskowski, niezależny ludowiec oraz adw. Stanisław Przymanowski, „etatowy” pełnomocnik wielu diecezji Kościoła katolickiego w Polsce.

¹⁸ Tamże, k. 56, „Protokół ślubowania” z dnia 2 lipca 1969 r.

¹⁹ Tamże, k. 57-58, odwołanie z dnia 5 lipca 1969 r.

²⁰ Tamże, k. 61-62, wyciąg z protokołu posiedzenia Prezydium NRA z dnia 18 września 1969 r.

²¹ Tamże, k. 64, wyciąg z protokołu Nr 14 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 9 października 1969 r.

²² Tamże, k. 65, wyciąg z protokołu zebrania członków Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie z dnia 29 października 1969 r. W sprawie przyjęcia adw. Macieja Bednarkiewicza do tego Zespołu odbyło się tajne głosowanie. Wszyscy głosujący (w liczbie 15) głosowali na „tak”.

²³ Tamże, k. 66, zarządzenie dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 31 grudnia 1969 r. Wpis ten nastąpił więc z mocą wsteczną.

²⁴ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem*, dvd, załącznik do *Wspomnień o Macieju Bednarkiewiczu...*, 2:40. O Janie Hryckowianie zob.: M. Zaborski, *Zbrodnia z kindersztubq, czyli przypadek sędziego Jana Hryckowiana*, „Palestra” 1997, nr 1-2, s. 141-151.

Ciekawy i dramatyczny życiorys miał inny członek Zespołu Adwokackiego Nr 7 – adw. Henryk Wolteger. Opowiadał on adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi, że w trakcie II wojny światowej przebywał m.in. w getcie warszawskim, gdzie doznał wielu krzywd także od adw. Henryka Nowogródzkiego, będącego członkiem żydowskiej Służby Porządkowej (tzw. policji żydowskiej). Po wojnie, ilekroć spotykał go w sądzie, demonstracyjnie spluwał na jego widok²⁵.

Od 1958 r. członkami Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie było ponad trzydziestu adwokatów²⁶.

Początki praktyki i przełomowa „sprawa Bielaja”

Mimo prowadzenia przez adw. Macieja Bednarkiewicza praktyki przede wszystkim cywilistycznej (zresztą – z bardzo dobrymi wynikami) – to właśnie prawo karne przyniosło mu rozgłos i ogólnopolską popularność tak w środowisku adwokackim, jak ogólnie w społeczeństwie. Jako zaledwie 34-latek został bowiem wyznaczony do obrony z urzędu Iwana Ślezki *vel* Zygmunta Bielaja, oskarżonego o uprowadzenie i zabójstwo dr. Stefanii Kamińskiej z Płocka w czerwcu 1970 r. (żonę Iwana Ślezki, Krystynę Marię Andrzejewską oskarżoną o składania fałszywych zeznań, utrudnianie śledztwa i wyłudzenie poświadczenia nieprawdy, bronili adw. Maciej Dubois oraz adw. Henryk Nowogródzki)²⁷. Proces odbywał się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie oraz przed Sądem Najwyższym, z przerwami, w latach 1974-1985, zaś emocjonowała się nim, zwłaszcza w połowie lat siedemdziesiątych XX w., prasa codzienna (lokalna i ogólnopolska) i fachowa, radio i telewizja, a nawet rozgłośnia polska Radia „Wolna Europa”. Po raz pierwszy w I instancji proces ten odbywał się od 21 lutego 1974 r. do 21 marca 1974 r. Oskarżał niekwestionowany „as” prokuratury PRL – prokurator Prokuratury Generalnej Józef Gurgul²⁸, który w przemówieniu końcowym wniósł o wymierzenie Iwanowi Ślezce kary śmierci za zabójstwo. Wniosek ten – jak wspominał

²⁵ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem...*, 6:00.

²⁶ Od 1958 r. członkami Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie byli m.in. adwokaci: Lechosław Bartnicki, Maciej Bednarkiewicz, Stanisław Białostocki, Gabriela Borysowa, Jerzy Dobrowolski, Krystyna Gajewska, Wojciech Gronkiewicz, Zofia Gumowska, Jan Hryckowian, Aleksander Kiwerski, Krystyna Kolaszyńska-Trybowska, Stanisław Laskowski, Zygmunt Lisowski, Helena Łazowska-Święszkowska, Anna Łuczak, Tadeusz Michałowski, Aleksander Nojszewski, Janusz Nowacki, Jerzy Olszewicki, Henryk Paluszyński, Zdzisław Pluta, Edward Popiołek, Stanisław Przymanowski, Roman Rawicz, Ryszard Siciński, Wiesław Szczepiński, Jerzy Śliwowski, Edward Świdorski, Zbigniew Turski, Edward Wende, Stefan Wilanowski, Henryk Wolteger, Albert Zaleski. Spośród nich przeszłość w komunistycznej wojskowej służbie sprawiedliwości mieli bez wątpienia: Jan Hryckowian, Aleksander Nojszewski, Zdzisław Pluta i Roman Rawicz.

²⁷ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon? Na tle sprawy Iwana Ślezki vel Zygmunta Bielaja*, Szczytno 1992, s. 188. Zob. też: K. Piesiewicz, *Skandalu nie będzie. Rozmawia Michał Komar*, Warszawa 2013, s. 137 oraz M. Dubois, M. Komar, *Adwokat. Rozmowa o życiu w ciekawych czasach*, Warszawa 2012, s. 147.

²⁸ Prokurator Józef Gurgul był znany m. in. z oskarżenia w kontrowersyjnej sprawie Zdzisława Marchwickiego, toczącej się w tym samym okresie przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach.

po latach oskarżyciel – „doprowadził do ostrego spięcia z obrońcą”, który polemizował nie tylko z oceną dowodów zaprezentowaną przez prokuraturę, ale także z dopuszczalnością stosowania kary śmierci jako takiej²⁹. W przemówieniu obrończym adw. Maciej Bednarkiewicz wniósł o uniewinnienie Iwana Ślezki od zarzutu zabójstwa³⁰. 24 marca 1974 r. został ogłoszony wyrok, na mocy którego oskarżony został uznany za winnego tylko uprowadzenia, pozbawienia wolności oraz żądania okupu – natomiast uniewinniony od kluczowego zarzutu zabójstwa³¹. Wyrok o takiej treści oznaczał spektakularny sukces adw. Macieja Bednarkiewicza jako obrońcy głównego oskarżonego. Tym bardziej, że wielowątkowy kontekst tej sprawy bez wątpienia nie ułatwiał obrońcy Iwana Ślezki prowadzenia obrony³².



Maciej Bednarkiewicz w latach 70. XX w.

W dalszej kolejności oskarżyciel złożył rewizję na niekorzyść oskarżonego, zaś obrońca Iwana Ślezki – rewizję na korzyść oskar-

²⁹ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 195.

³⁰ Jak twierdził adw. Krzysztof Piesiewicz: „jeśli idzie o porwanie, to wina Bielaja była bezsporna” (K. Piesiewicz, *Skandalu nie będzie...*, s. 138).

³¹ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 195-196.

³² Przede wszystkim nadzór nad nią różnych organów partyjno-państwowych, nadto niemal równoległe toczenie się przykrego spektaklu w postaci wspomnianego już wyżej pokazowego procesu Zdzisława Marchwickiego i innych w Klubie Fabrycznym Zakładów Cynkowych „Silesia” w Katowicach (zakończonym wykonaniem kar śmierci w garażu aresztu) – z udziałem tego samego prokuratora, czy w końcu wyznaczenie obrońców z urzędu żony Iwana Ślezki w osobach, których związki z władzami PRL nie były tajemnicą. Zob.: M. Zaborski, *Nowogródzki Henryk*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III (zmarli w latach 1945-2010)*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 354-358.

żonego, zaskarżając wyrok Sądu Wojewódzkiego w części skazującej. Jednak Sąd Najwyższy wyrokiem z 3 października 1974 r. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Następnie Prokurator Generalny złożył rewizję nadzwyczajną na niekorzyść oskarżonego, zaś Sąd Najwyższy w rozszerzonym, 7-osobowym składzie, uchylił wyrok rewizyjny oraz wyrok sądu I instancji i przekazał akta sprawy prokuraturze celem uzupełnienia śledztwa³³.

Ponowny proces przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się dopiero 22 maja 1978 r. Adw. Maciej Bednarkiewicz nadal był obrońcą Iwana Ślezki, natomiast żonę głównego oskarżonego bronił tym razem adw. Krzysztof Piesiewicz³⁴. 1 grudnia 1978 r. sąd wydał po raz kolejny wyrok uniewinniający³⁵.

Prokurator Józef Gurgul po raz kolejny złożył rewizję na niekorzyść oskarżonych. Na jej skutek Sąd Najwyższy wyrokiem z 17 października 1979 r. uchylił zaskarżony wyrok i ponownie przekazał akta sprawy prokuraturze celem uzupełnienia śledztwa³⁶. Prokuratura zaś, po kilkuletnim prowadzeniu śledztwa uzupełniającego, 27 grudnia 1984 r. umorzyła postępowanie w stosunku do Marii Krystyny Andrzejewskiej na podstawie przepisów ustawy o amnestii³⁷, natomiast 2 stycznia 1985 r. w stosunku do Iwana Ślezki – ze względu na brak wystarczających dowodów i liczne wątpliwości³⁸.

Obrony w procesach politycznych

Przez całe swoje życie adw. Maciej Bednarkiewicz konsekwentnie prezentował postawę antykomunistyczną. Obrony w sprawach politycznych wykonywał już od początku swojej kariery adwokackiej. Będąc jeszcze aplikantem adwokackim pomagał adw. Ryszardowi Sicińskiemu w obronach w kilku procesach uczestników wydarzeń „Marca 1968 r.”³⁹. W 1976 r. bronił robotni-

³³ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 197-199.

³⁴ Tamże, s. 220-221.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 221-226.

³⁷ O ironio – na podstawie przepisów tej samej ustawy o amnestii umorzono postępowanie wobec adw. Macieja Bednarkiewicza w politycznej, sfingowanej sprawie dotyczącej jednego w wątków sprawy Grzegorza Przemyka – o czym szerzej piszę w dalszej części nin. opracowania.

³⁸ J. Gurgul, *Zabójstwo czy naturalny zgon?...*, s. 244.

³⁹ W lipcu 1965 r., gdy był aplikantem sądowym, będąc w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, zaobserwował na korytarzu sądowym zwolenników i przyjaciół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, których proces – dotyczący ich „Listu otwartego do partii” – odbywał się tego dnia w sali sądowej obok. Owi zwolennicy i przyjaciele – młodzież w wieku do dwudziestu paru lat – półgłosem śpiewała „Międzynarodówkę”, czyli pieśń komunistów. „Zorientowałem się wtedy – wspominał w 2016 r. adw. Maciej Bednarkiewicz – że ‘opozycja’ jest sprawą niejednoznaczna” (L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem...*, 8:30). Fakt odśpiewania „Międzynarodówki” na korytarzu sądowym przez przyjaciół oskarżonych w tym procesie jest znany w literaturze przedmiotu, zob. np. A. Bikont, H. Łuczywo, *Jacek*, Warszawa 2018, s. 264.

ków Fabryki „Ursus”. W tym samym roku był jednym z najaktywniejszych adwokatów świadczących obronę w procesach za tzw. wypadki radomskie. Wedle Jana Skórzyńskiego „Wśród adwokatów najbardziej czynny był Władysław Siła-Nowicki, który bronił w sześciu sprawach. Radomskich robotników bronili także Andrzej Grabiński, Jan Olszewski, Stanisław Szczuka oraz Maciej Bednarkiewicz”⁴⁰.

W 1980 r. był pełnomocnikiem grupy pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego, którzy usiłowali doprowadzić do powstania niezależnego samorządowego związku zawodowego pracowników naukowych. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem⁴¹.

Po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. nadal bronił w sądach, ponadto współpracował w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom⁴² oraz z ks. Jerzym Popiełuszką. W opracowaniach z lat osiemdziesiątych XX w., które ukazywały się w tzw. II obiegu, adw. Maciej Bednarkiewicz jest wymieniany w zaszczytnym gronie „tych obrońców politycznych, którzy w okresie 13 grudzień 1981 – amnestia 1986 zasłużyli (...) na szczególne wyróżnienie i pamięć, wobec których dług z naszej strony jest szczególnie duży”⁴³. W tym kontekście adw. Maciej Bednarkiewicz jest wymieniany razem z adw. Zofią Adamowicz, adw. Czesławem Jaworskim, adw. Wiesławem Johannem, adw. Jerzym Naumanem, adw. Stanisławem Szczuką i adw. Andrzejem Zalewskim⁴⁴.

W okresie od 21 marca 1983 r. do 19 maja 1983 r. był adw. Maciej Bednarkiewicz obrońcą Grzegorza Gampla, sądzonego wraz z ośmioma innymi osobami w słynnym procesie Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” (tzw. MRKS-u) przez Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego⁴⁵. Głównym oskarżonym w tym procesie był Adam Borowski, zaś obrońcami pozostałych oskarżonych byli adwokaci: Władysław Siła-Nowicki, Jerzy Woźniak, Zofia Adamowicz, Piotr Andrzejewski, Wojciech Mieroszewicz, Edward Wende, Zygmunt Łoziński, Wiesław Johann, Jan Olszewski, Stanisław Szczuka, Mirosław Brych i Andrzej Sandomierski⁴⁶.

Sprawa ta była trudna dla obrony nie tylko ze względów merytorycznych, ale także z tego względu, że adwokaci broniący w tym procesie doznawali ze strony władzy komunistycznej różnego rodzaju szykan, które miały utrudnić, jeśli nie uniemożliwić prawi-

⁴⁰ J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012, s. 153.

⁴¹ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem...*, 29:30.

⁴² A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury*, wyd. 4 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2018, s. 341.

⁴³ *Nie możemy milczeć... Z ławy obrończej. Przemówienia adwokatów w procesach politycznych 1981-1986*, II obieg: Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989, s. 130.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ *Proces MRKS- u (Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”)*, oprac. Komitet Helsiński w Polsce, II obieg: Niezależna Oficyna Wydawnicza, b/w [Warszawa] 1985, s. 4.

⁴⁶ Tamże.

dłowe wykonywanie obrony. W dniu, w którym miały nastąpić głosy stron, obrona złożyła wniosek o odroczenie rozprawy, motywując to zatrzymaniem przez Służbę Bezpieczeństwa na 48 godzin adw. Władysława Siły-Nowickiego i adw. Jana Olszewskiego. Jak zanotował sprawozdawca sądowy Komitetu Helsińskiego w Polsce: „Mecenas Siła-Nowicki, który miał wystąpić pierwszy w cyklu mów obrończych oświadczył, że jest nieprzygotowany, a mec. Jan Olszewski nie mógł ani przygotować się do obrony, ani nawet zobaczyć się ze swoim klientem. Reszta ławy obrończej poparła ten wniosek, odmawiając zabrania głosu w zmienionym porządku. Adwokaci podkreślali fakt wywierania presji na ławę obrończą w czasie trwania tego procesu. ‘Jest to proces rekordowy, jeśli chodzi o perypetie ławy obrończej’ – powiedział mec. Piotr Andrzejewski. – ‘Jeśli weźmiemy pod uwagę moje zawieszenie, przeszukanie przeprowadzone w mieszkaniu mec. Zofii Adamowicz, zatrzymanie mec. Edwarda Wendego, z wreszcie zatrzymanie mec. Siły-Nowickiego i Jana Olszewskiego – to zebrało się tego zbyt dużo. Pozornie każdy z tych wypadków jest odosobniony, ale wszystko razem ma charakter represyjny i powoduje, że ława obrończa nie może należycie spełniać swoich obowiązków w tym trudnym procesie”⁴⁷.



Władysław Siła-Nowicki (1913-1994), jeden z najodważniejszych adwokatów obrońców w procesach politycznych okresu Polski Ludowej, prześladowany od okresu stalinowskiego

Mimo tego dramatycznego oświadczenia ławy obrończej sąd wojskowy nie odroczył rozpoczęcia przemówień końcowych i udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu. Po przemówieniu prokuratora, który w konkluzji swojego wystąpienia zażądał dla oskarżonych drażńskich kar od 4 do 8 lat pozbawienia wolności, adw. Władysław Si-

⁴⁷ Tamże, s. 57-58.

ła-Nowicki ponownie wniósł o przerwaniu rozprawy choćby o 2 dni, albowiem miał mówić jako pierwszy, ale nie jest w stanie ze względu na zatrzymanie przez SB. Sąd wojskowy uznał więc, że obrońca ten, jak i adw. Jan Olszewski, mogą nie przemawiać w dniu dzisiejszym i zadał pytanie, który z obrońców rozpocznie na ochotnika. Nie zgodził się nikt, wtedy sąd odpytał każdego z obrońców, dlaczego nie chce wystąpić. Wszyscy odpowiedzieli, że kolejność wystąpienia została uzgodniona i nie może jej zmieniać dla dobra sprawy⁴⁸. W ten sposób ława obrończa wymusiła odroczenie, ale tylko o jeden dzień.

Przemówienia obrończe rozpoczął adw. Władysław Siła-Nowicki, zaś adw. Maciej Bednarkiewicz przemawiał jako dziewiąty z kolei. W swoim wystąpieniu przytoczył m. in. słynne słowa Mahatmy Ghandiego: „Przyznaję się do winy, nie proszę o łaskę. To, co w oczach prawa jest przestępstwem, jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim”⁴⁹. Nadto przewrotnie powoływał się na tę część art. 1 kk z 1969 r., w której zawarta była fraza o „społecznym niebezpieczeństwie czynu” jako obligatoryjnym składniku czynu przestępnego. Zdaniem adw. Macieja Bednarkiewicza działania jego klienta, kolportera prasy bezdebitowej, nie były „społecznie niebezpieczne”, albowiem w ramach MRKS-u funkcjonowało nie mniej niż 63 zakłady pracy (a nawet 150 wg jednego ze świadków)⁵⁰ – co świadczy o ich powszechnej „społecznej akceptacji”, a nie o ich „społecznym niebezpieczeństwie”⁵¹. Żądał także wyjaśnienia działalności Sławomira Miastowskiego – prowokatora, oficera służb specjalnych PRL, funkcjonującego pod przykryciem jako działacz MRKS-u i dokonującego wielu kombinacji operacyjnych, prowadzących do obciążenia oskarżonych w tym procesie⁵². Podnosił nadto, że wobec jego klienta, Grzegorza Gampla, stosowano w śledztwie środki przymusu psychicznego i fizycznego⁵³.

Wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego został ogłoszony 19 maja 1983 r. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych i skazani na

⁴⁸ Tamże, s. 59-60.

⁴⁹ Tamże, s. 71.

⁵⁰ Biuro Śledcze MSW w „Załączniku do informacji dziennej z dnia 12.05.1983 r.” informowało najważniejsze osoby w PRL (poza gen. Czesławem Kiszczakiem, z którego resortu informacja ta pochodziła), że „W dniach 10 i 11 maja br. Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego kontynuowana była rozprawa przeciwko dziewięcioosobowemu kierownictwu nielegalnej organizacji pn. ‘Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności’. W tych dniach zabrano głos 9 obrońców oskarżonych (broni ich łącznie 14 adwokatów), którzy w wystąpieniach swoich akcentowali przede wszystkim, że: (...) MRKS by organizacją masową, bowiem skupiał ok. 50 tys. ludzi ze 150 warszawskich zakładów pracy.” Podkreślono przy tym, że autorem tej uwagi był adw. Maciej Bednarkiewicz. Uboźnie należy zauważyć, że autorzy tej notatki nie zrozumieli kontekstu, w jakim adwokat ten użył argumentu o „masowości” MRKS-u. Dodać należy, że „Załącznik” ów był kierowany do „towarzyszy”: Wojciecha Jaruzelskiego, Kazimierza Barcikowskiego, Józefa Czyrka, Mirosława Milewskiego, Stefana Olszowskiego, Mariana Woźniaka, Jana Głowczyka, Floriana Siwickiego, Janusza Obodowskiego i Mieczysława F. Rakowskiego). Kopia ww. „Załącznika” została opublikowana w: W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty. Do druku przygotowała Maria Nowicka-Maruszyk*, t. II, Wrocław 2002, s. 479.

⁵¹ *Proces MRKS-u...*, s. 72.

⁵² Tamże, s. 72-73.

⁵³ Tamże, s. 73.

kary pozbawienia wolności w rozmiarze od 1 roku i 6 miesięcy do 3 lat i 6 miesięcy. Wobec Grzegorza Gampla orzeczono karę 2 lat pozbawienia wolności⁵⁴.

Rewizje od wyroku sądu wojskowego I instancji złożyli obrońcy wszystkich oskarżonych – na korzyść oskarżonych oraz prokurator wojskowy – na ich niekorzyść, żądając drastycznego podwyższenia wymiaru orzeczonych kar⁵⁵. Rewizje te rozpoznał Sąd Najwyższy w Izbie Wojskowej w dniach 10 i 12 sierpnia 1983 r., po zastosowaniu amnestii z 1983 r. umorzył postępowanie wobec ośmiu oskarżonych – w tym wobec Grzegorza Gampla, zaś Adamowi Borowskiemu wymierzył karę łączną 5 lat pozbawienia wolności, obniżając ją jednocześnie na mocy amnestii do 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (w instancji odwoławczej do ławy obrończej dołączył adw. Tadeusz de Virion)⁵⁶.

Adw. Maciej Bednarkiewicz był, wspólnie z adw. Jerzym Sulimierskim z Bydgoszczy, obrońcą Jana Rulewskiego – przewodniczącego Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność”, aresztowanego w grudniu 1982 r. wraz z sześcioma innymi ważnymi działaczami związkowymi: Andrzejem Gwiazdą, Karolem Modzelewskim, Marianem Jurczykiem, Andrzejem Rozpłochowskim, Grzegorzem Palką i Sewerynem Jaworskim⁵⁷. Obrona ta obejmowała tylko postępowanie przygotowawcze, albowiem do procesu „siódemki” ostatecznie nie doszło, ze względu na amnestię z 1984 r. Jan Rulewski opuścił areszt 10 sierpnia 1984 r.⁵⁸

Według ustaleń prof. Adama Strzembosza, adw. Maciej Bednarkiewicz bronił w tym samym okresie również pracowników oraz studentów UW i brał udział „w nieco mniejszej liczbie spraw”, niż w kilkunastu⁵⁹. Występował jako obrońca m. in. Mirosława Budrewicza (1981), Grzegorza Cieciry (1983), Jana Członkowskiego (1982-1983) i Jerzego Wociała (1987)⁶⁰.

Sprawa o śmiertelne pobicie Grzegorza Przemyka

Brzemienny w skutki okazał się maj 1983 r. Najpierw 3 maja tego roku specjalna grupa nieumundurowanych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa dokonała napadu na siedzibę Prymasow-

⁵⁴ Tamże, s. 84-93.

⁵⁵ Tamże, s. 113-120.

⁵⁶ Tamże, s. 121-123.

⁵⁷ A. Friszke, *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981-1984*, Kraków 2017, s. 397.

⁵⁸ Tamże, s. 606.

⁵⁹ A. Stzembosz, *Adwokaci – obrońcy pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Warszawskiego w stanie wojennym*, „Palestra” 2003, nr 1-2, s. 86. Por. też: A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury...*, s. 342.

⁶⁰ J. Mantel-Niećko (przy współpracy M. Stanowskiej, H. Suwały, B. Chmiel i E. Pankiewicz), *Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, Warszawa 1991, s. 310, 313, 317, 391.

skiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, która mieściła się w klasztorze Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża przy Kościele św. Marcina w Warszawie, przy ul. Piwnej. Sprawcy napadu zdemolowali lokal, zniszczyli cenne, niedostępne wtedy w aptekach zagraniczne leki, a nadto pobili obecnych w lokalu członków Komitetu, m. in. poetkę Barbarę Sadowską (doznała obrażeń ręki wymagających opatrunku i usztywnienia). Dodatkowo zaś sześciu członków Komitetu uprowadzono. I właśnie wtedy adw. Maciej Bednarkiewicz został ustanowiony przez pokrzywdzonych członków Komitetu ich pełnomocnikiem w postępowaniu karnym⁶¹. Pełnomocnictw udzielili mu Łukasz Kądziela, Wojciech Sawicki oraz Rektor Kościoła Św. Marcina – ks. Bronisław Dębowski⁶².



Grzegorz Przymyk (1964-1983), licealista, syn poetki i działaczki opozycyjnej Barbary Sadowskiej, zmarł 14 maja 1983 r. po pobiciu przez milicjantów

Następnie 12 maja 1983 r. bestialsko, śmiertelnie pobity przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w komisariacie przy ul. Jezuickiej w Warszawie został maturzysta Grzegorz Przymyk (zmarł 2 dni później), syn wspomnianej już działaczki Komitetu – Barbary Sadowskiej. Adwokat Maciej Bednarkiewicz również w tej sprawie został

⁶¹ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 190. Autor lapidarnie ocenił ów napad na Komitet następująco: „znakomicie zorganizowana bojówka dokonała w biały dzień, w środku stolicy państwa, terrorystycznej napaści na kościelną instytucję charytatywną”

⁶² P. Kądziela, *Zawsze niósł pomoc potrzebującym. Śp. mec. Maciej Bednarkiewicz*, portal internetowy „Więź”, 11 listopada 2016 r., dostęp 21 kwietnia 2018 r. oraz tenże, *Opiekun potrzebujących*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 67.

jej pełnomocnikiem jako pokrzywdzonej⁶³. Aktywność adw. Macieja Bednarkiewicza w obu tych sprawach spowodowała, że stał się on jednym z nielicznych adwokatów, którzy doznali tymczasowego aresztowania za prawidłowe wykonywanie zawodu adwokata w PRL.

Adwokat Maciej Bednarkiewicz jako pierwszy prawnik przystąpił do czynności *de facto* śledczych w tej sprawie, przede wszystkim już w niedzielę 15 maja 1983 r. odebrał od świadka pobicia, Cezarego Filozofa⁶⁴, „obszerne zeznania” w Zespole Adwokackim na ul. Smolnej⁶⁵. Zeznania te przyjęły postać pisemnego oświadczenia. Pełnomocnik Barbary Sadowskiej rozmawiał też z innymi świadkami – kolegami Grzegorza Przemyka, Piotrem Kadłčikiem oraz Jakubem Kotańskim⁶⁶. Kluczową czynnością postępowania przygotowawczego prowadzonego w tej sprawie było „okazanie” z 1 czerwca 1983 r., które odbyło się w Warszawie, w Hali „Gwardii”. Cezary Filozof miał wskazać sprawców pobicia Grzegorza Przemyka spośród 60 milicjantów, stojących w szpalerze, celowo wybranych przez specjalistów z Zakładu Kryminalistyki KG MO, podobnych do siebie, jednego wzrostu, tak samo ostrzyżonych i uczesanych, tak samo umundurowanych, w takich samych czapkach⁶⁷. Adw. Maciej Bednarkiewicz wziął w tej czynności udział. Zachowało się zdjęcie z tego okazania⁶⁸. Uwidoczniony na nim jest nie tylko Cezary Filozof, ale obok niego także adw. Maciej Bednarkiewicz – obaj stoją przed szpalerem takich samych „niebieskich ludzików”⁶⁹.

Tego samego dnia pełnomocnik Barbary Sadowskiej oraz Cezary Filozof wzięli udział w drugiej czynności procesowej: wizji lokalnej w komisariacie przy ul. Jezuickiej. I okazanie i wizja lokalna skończyły się sukcesem – wytypowaniem podżegacza oraz sprawcy pobicia w osobach Arkadiusza Denkiewicza i Ireneusza Kościuka⁷⁰.

⁶³ W nocy z 13 na 14 maja 1983 r. Barbara Sadowska zadzwoniła do adw. Macieja Bednarkiewicza ze szpitala na ul. Solec „prosząc, by przyjechał do umierającego Grzesia” (C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów*. Sprawa Grzegorza Przemyka, Wołowiec 2017, s. 202). W sprawie tej skontaktował się z adw. Maciejem Bednarkiewiczem m. in. ks. Jerzy Popiełuszko (E. Steczkowska, *Scenariusz Pana Boga*, portal internetowy „Idziemy”, 30.11.2011, dostęp 11.03.2018).

⁶⁴ Niezłomna postawa Cezarego Filozofa – osaczanego przez SB i szykanowanego - w czasie śledztwa, jak i przed komunistycznym sądem rozpoznającym sprawę zabicia Grzegorza Przemyka, graniczy z bohaterstwem.

⁶⁵ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 37.

⁶⁶ Tamże, s. 202.

⁶⁷ Tamże, s. 82.

⁶⁸ Opublikowane tamże, s. 83.

⁶⁹ Trudno nie zgodzić się z poniższą oceną Cezarego Łazarewicza: „Komenda bardzo starannie wyselekcjonowała pozorantów. Wybierała ich plastyk z Zakładu Kryminalistyki KGMO na podstawie zdjęć tych, którzy brali udział w biciu na Jezuickiej. Miał dobrać osoby najbardziej podobne pod względem wzrostu, wagi, budowy ciała. Dla większego utrudnienia wszyscy, niezależnie od posiadanych stopni, zostali ubrani w jednakowe mundury, podobnie ostzeżeni i uczesani. Nawet dziś, gdy bez emocji ogląda się te zdjęcia, wszyscy są do siebie podobni. Mają jednakowe stalowe mundury, takie same czapki, spodnie i buty. Stoją w jednym szeregu. I jest ich aż sześćdziesięciu. Przy każdym kartka z numerem” (tamże, s. 82).

⁷⁰ Tamże, s. 82-83.

Pozytywny dla pokrzywdzonej Barbary Sadowskiej wynik czynności procesowych z 1 czerwca 1983 r. przesądził jednak o losach jej pełnomocnika na najbliższe kilkanaście miesięcy. Adwokat Maciej Bednarkiewicz zaczął być postrzegany w strukturach władzy PRL jako „groźny przeciwnik”⁷¹ i osoba niosąca bezpośrednie niebezpieczeństwo dla reżymu komunistycznego, a w szczególności dla resortu spraw wewnętrznych. Z tego względu 10 sierpnia 1983 r. w Komendzie Głównej MO odbyła się ważna narada. Komendant Główny MO gen. Józef Beim wygłosił wtedy dla najwyższych oficerów MO referat, w którym wskazał „szkodników”, którzy uniemożliwiają takie ukierunkowanie śledztwa w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka, które odpowiadałoby kierownictwu MSW i partii, tj. oskarżenie o śmiertelne pobicie niewinnych pracowników pogotowia ratunkowego. Tymi „szkodnikami” byli według komendanta MO przede wszystkim: „główny świadek” – Cezary Filozof oraz „pełnomocnicy Barbary Sadowskiej – adwokaci Władysław Siła-Nowicki i Maciej Bednarkiewicz”. Zdradził gen. Józef Beim podczas tej narady, że „szkodnicy” zostaną wkrótce „wyliminowani”: główny świadek „pójdzie do wojska, Bednarkiewicz – do aresztu za pomoc dezenterowi, Siła-Nowicki – na emeryturę”⁷².

Zapowiedź gen. Józefa Beima dotycząca najbliższej przyszłości adw. Macieja Bednarkiewicza związana była z pomocą prawną, świadczoną przez niego dezenterowi z ZOMO (Zmechanizowane Oddziały Milicji Obywatelskiej), który pod koniec 1982 r. zgłosił się do Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Tu natrafił właśnie na Barbarę Sadowską, która skierowała go do swojego znajomego⁷³, do Zespołu Adwokackiego Nr 7 przy ul. Smolnej. Mimo ostrzeżeń adw. Macieja Bednarkiewicza o tym, że jego Zespół Adwokacki jest obserwowany przez SB, ów dezenter przychodził do niego dość często, łamiąc podstawowe zasady konspiracji (rola tego dezentera nie jest do końca wyjaśniona). Wiadomo, że potem został ujęty przez SB.

Krótko po udanym okazaniu w Hali „Gwardii”, w lipcu 1983 r. adw. Maciej Bednarkiewicz został przesłuchany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W trakcie przesłuchania odtworzono mu nagranie audio zeznań owego „dezentera z ZOMO”, który obciążał go zmyślnymi i wręcz fantastycznymi faktami⁷⁴.

⁷¹ Tamże, s. 180.

⁷² Tamże, s. 118-119.

⁷³ Adw. Maciej Bednarkiewicz i jego żona Ewa poznali Barbarę Sadowską w 1973 r.

⁷⁴ Tamże, s. 180, 203. Adw. Władysław Siła-Nowicki, któremu adw. Maciej Bednarkiewicz szczegółowo opisał swoją bytność w MSW, zapamiętał to następująco: „Po odegraniu taśmy, rozmówca zapytał adwokata Bednarkiewicza, co o tym sądzi. Adwokat Bednarkiewicz roześmiał się, i zapytał z kolei czy brednie, które usłyszał przed chwilą są brane na serio. Usłyszał odpowiedź, że oczywiście

W tym okresie tak adw. Maciej Bednarkiewicz, jak i jego rodzina, zostali poddani stałej inwigilacji przez służby PRL⁷⁵.

Aresztowanie i starania o uwolnienie

Zapowiedź Komendanta Głównego MO ziściła się 11 stycznia 1984 r.⁷⁶. Tego dnia adw. Maciej Bednarkiewicz został zatrzymany przez funkcjonariuszy SB⁷⁷, a w jego mieszkaniu przeprowadzona została rewizja⁷⁸. W trakcie tej rewizji funkcjonariusze MSW wraz z prokuratorem z Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie bezprawnie zabrali akta wszystkich spraw politycznych, prowadzonych przez tego adwokata, w tym objęte tajemnicą adwokacką akta sprawy napadu na Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom oraz akta sprawy Grzegorza Przemyka⁷⁹.

nie, ale że komunikuje mu się, iż taśma z takim nagraniem znajduje się w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rozmowa ta miała miejsce właśnie w okresie intensywnych czynności śledczych w sprawie dotyczącej śmierci Grzegorza Przemyka” (W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 192-193).

⁷⁵ E. Bednarkiewicz, *Wszystko jest po coś*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 30-31.

⁷⁶ Zapowiedź gen. Józefa Beima ziściła się także w odniesieniu do osoby adw. Władysława Siła-Nowickiego (1913-1994). Minister Sprawiedliwości nie zezwolił mu bowiem na dalsze wykonywanie zawodu, wobec ukończenia przez niego 70 roku życia. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. *Prawo o adwokaturze* (w brzmieniu pierwotnym) wykonywanie zawodu adwokata odbywało się w zespole adwokackim, natomiast wedle art. 19 ust. 1 pkt 3 tej ustawy członkiem zespołu nie mogła być osoba, która ukończyła 70 rok życia. Minister Sylwester Zawadzki mógł, co prawda, zezwolić takiej osobie na wykonywanie zawodu „indywidualnie” (art. 5 ust. 3 *Prawo o adwokaturze*), ale – zgodnie z obietnicą Komendanta Głównego MO – nie skorzystał z tego uprawnienia w stosunku do adw. Władysława Siła-Nowickiego. Por. też: A. Kubaj, *Mecenas Władysław Siła-Nowicki (1913-1994)*, Warszawa 2014, s. 17-18 oraz M. Gałęzowski, *Siła-Nowicki Władysław, Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III...*, s. 488. Decyzję odmowną Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 16 czerwca 1983 r., jednak – jak donosiły z dezaprobatą meldunki i wewnętrzne „Informacje dzienne” MSW - zainteresowany nie respektował jej, twierdząc, że „nie zaprzestanie wykonywać zawodu do chwili, kiedy nie otrzyma jej osobiście na piśmie lub nie zostanie wyrzucony z sali sądowej”. Z informacji MSW wynika, że jeszcze w połowie sierpnia 1983 r. adw. Władysław Siła-Nowicki wykonywał zawód, broniąc m. in. przed sądami wojskowymi i przed SN (proces KPN, proces MRKS-u), a nadto uczęszczając na widzenia z klientami osadzonymi w aresztach śledczych. Zob.: treść „Meldunku nt. nierespektowania przez W. Siła-Nowickiego decyzji Ministra Sprawiedliwości o pozbawieniu prawa wykonywania zawodu” z 30 czerwca 1983 r. oraz kopię „Załącznika do informacji dziennej z dnia 22.08.1983 r.”, [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 482 i 483.

⁷⁷ Wedle Stanisława Podemskiego adw. Maciej Bednarkiewicz miał być zatrzymany „kiedy był w drodze na spotkanie noworoczne z kardynałem Józefem Glempem” (S. Podemski, *Prowokacja II*, [w:] tenże, *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006, s. 218). Celna jest uwaga tego wieloletniego reżymowego dziennikarza o samym fakcie aresztowania adw. Macieja Bednarkiewicza: „W początkach 1984 r. wydarzyło się coś, czego nie było dotąd w PRL nawet w okresie stalinowskim. Powiem więcej, trudno znaleźć taki fakt w dziejach państwa polskiego i liczącej sobie pięćset lat adwokatury. Otóż aresztowano adwokata tylko dlatego, że energicznie, mężnie i z talentem przystąpił do prowadzenia spraw niewygodnych dla władzy i bacznie obserwowanych przez opinię publiczną. Jakże to były sprawy? Reprezentowanie rodziny zamordowanego Grzegorza Przemyka oraz ludzi poszkodowanych w wyniku najścia służby bezpieczeństwa na stołeczny kościół Świętego Marcina” (tamże).

⁷⁸ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 179-180.

⁷⁹ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 193.

Podczas przeszukania obecny był przybrany przez adw. Macieja Bednarkiewicza świadek – adw. Jacek Kondracki⁸⁰, który wspominał w 2018 r., że 11 stycznia 1984 r. po godzinie 6 rano zadzwonił dzwonek do drzwi jego mieszkania. Dwaj nieznani mu mężczyźni w cywilnych ubraniach wstępnie przedstawili mu się, że są „od mecenas-a Bednarkiewicza” oraz że „pan mecenas prosi”, żeby niezwłocznie przyszedł do jego mieszkania – mieszkali zaś po sąsiedzku. Adw. Jacek Kondracki przypuszczał, że chodzi o konieczność niezwłocznego udzielenia pomocy prawnej osobie trzeciej, nie spodziewał się jednak, że osobą potrzebująca pomocy będzie jego kolega – adw. Maciej Bednarkiewicz⁸¹.

Relację adw. Jacka Kondrackiego uzupełnia relacja żony aresztowanego – Ewy Bednarkiewicz. Wedle jej pamięci 11 stycznia 1984 r. „o godzinie piątej trzydzieści rano zbudził nas kilkakrotnie natarczywy dzwonek do drzwi. Trzyosobowa ekipa dwóch pracowników SB z panią prokurator Jackowską na czele, okazując nakaz „przeszukania”, zaczęła plądrować nasz dom – parter i piętro. (...) Gabinet męża i nasza sypialnia zostały dokładnie przetrząśnięte. Mimo protestów męża zaczęto przeglądać akta Jego klientów (...). Następnie zabrano je z naszego domu (...). Jak się później okazało, szukano dokumentu, który był w posiadaniu mojego męża: zaświadczenia lekarskiego ze szpitala na Solcu, które lekarz mu wydał przed przybyciem agenta SB – nieszczęsnego poranka 13 maja 1983 r. Ten dokument okazany w sądzie zrujnowałby absurdalną konstrukcję oskarżenia pielęgniarzy z pogotowia ratunkowego o pobicie Grzegorza (...) Pani prokurator Jackowska wyraźnie na coś czekała (jak się później okazało, na nakaz aresztowania!). Kiedy już nie było czego przeszukiwać, rozsiadła się w naszym saloniku i zachwycała się kotem (...), usiłowała go złapać i wziąć na kolana... Ale zwierzęta mają instynkt – kot nie pozwolił na żadne poufałości i wyrywając się z jej objęć, solidnie ja podrapał. (...) W końcu nakaz aresztowania dowieziono o godzinie dziewiątej piętnaście. Potem wszystko zaczęło się dziać bardzo szybko. Padały rozkazy: ‘Proszę się ubrać!’, ‘Zabieramy pana’⁸².

Po opuszczeniu przez ekipę prokurator Jackowskiej mieszkania Ewa Bednarkiewicz poinformowała o zatrzymaniu męża proboszcza parafii św. Stanisława Kostki – ks. Teofila Boguckiego oraz Sekretariat ks. kardynała Prymasa Józefa Glempa przy ul. Miodowej w Warszawie. Wieczorem rodzinę aresztowanego odwiedził i pocieszał

⁸⁰ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 105, pismo Zastępcy Prokuratora Generalnego PRL Józefa Żyty do Prezesa NRA – adw. Marii Budzanowskiej z dnia 7 lutego 1984 r.; informacja ustna adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

⁸¹ Informacja ustna od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

⁸² E. Bednarkiewicz, *Wszystko jest po coś*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 31-32.

adw. Edward Wende⁸³. Jeszcze tego samego dnia zastosowano wobec adw. Macieja Bednarkiewicza areszt tymczasowy⁸⁴. obrońcą podejrzanego został wspomniany już adw. Jacek Kondracki⁸⁵ i obowiązki te pełnił do zakończenia sprawy⁸⁶.

Wieczorem 11 stycznia 1984 r. w reżymowym „Dzienniku” TV lektor przeczytał komunikat, że „Dziś zostało przeprowadzone przeszukanie mieszkania adwokata Macieja B. Jest on podejrzany o nakłanianie do złożenia fałszywych zeznań, udzielanie pomocy osobie poszukiwanej listem gończym, podżeganie do ujawnienia tajemnicy państwowej i służbowej. Maciej B. został tymczasowo aresztowany”⁸⁷. Bezdebitowy, drugoobiegowy „Tygodnik Mazowsze” z 12 stycznia 1984 r. niezwłocznie skomentował, że „Aresztowanie mecenas Bednarkiewicza pod absurdalnymi zarzutami to próba wyeliminowania go z procesu, w którym miał pełnić funkcję oskarżyciela posiłkowego”⁸⁸.

Po zatrzymaniu osadzono adw. Macieja Bednarkiewicza w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Jeden ze strażników więziennych, którzy prowadzili go do celi, podał mu rękę i powiedział: „Bardzo pana przepraszam, ja nie mam z tym nic wspólnego”⁸⁹.

W dniu zatrzymania do siedziby Rady Adwokackiej w Warszawie dotarło pismo adresowane do dziekana rady, podpisane przez Naczelnika Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie – osławioną prokurator Wiesławę Bardonową. Informowała owa prokurator, że „W związku z prowadzonym śledztwem II Ds. 135/83 (...) w dniu dzisiejszym zostało dokonane przeszukanie w miejscu zamieszkania adw. Macieja Bednarkiewicza (...) i zostały mu przedstawione zarzuty”⁹⁰. Następnie pismem z 11 stycznia 1984 r. Wiesława Bardonowa poinformowała dodatkowo, że „w dniu wczorajszym wobec adw. Macieja Bednarkiewicza został zastosowany trzymiesięczny areszt tymczasowy. Jednocześnie informuję, że podejrzanego osadzono w Areszcie Śledczym Warszawa Mokotów”⁹¹.

Wobec treści tego pisma niezwłocznie – tego samego dnia – zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Adwokacka w Warszawie. Dziekan poinformował członków rady o treści pism prokurator Wiesławy Bardonowej z 11 i 12 stycznia 1984 r. W konsekwencji Rada podjęła uchwałę, na mocy której postanowiła „na zasadzie art.

⁸³ Tamże, s. 32-33. W późniejszym okresie pomoc żywnościową rodzinie aresztowanego niósł m.in. Gizegorz Gampel, którego adw. Maciej Bednarkiewicz był obrońcą w procesie MRKS- u (tamże, s. 35).

⁸⁴ Por. A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury...*, s. 336.

⁸⁵ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 111.

⁸⁶ Informacja ustna od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy.

⁸⁷ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 179-180.

⁸⁸ Cyt. za: tamże, s. 180.

⁸⁹ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 203.

⁹⁰ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 88.

⁹¹ Tamże, k. 91.

231 k.p.k. udzielić poręczenia, iż adw. Maciej Bednarkiewicz, członek Izby Adwokackiej w Warszawie stawi się na każde żądanie władz oraz że nie będzie utrudniał postępowania w sprawie II Ds 135/83 prowadzonej przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie⁹².



Pismo Wiesławy Bardonowej do dziekana ORA w Warszawie z 11 stycznia 1984 r.

Odpis tej uchwały został niezwłocznie doręczony NRA oraz Prokuratorowi Wojewódzkiemu w Warszawie wraz z pismem przewodnim, w którym zawarty był wniosek o przyjęcie poręczenia i odstąpienie od dalszego stosowania aresztu tymczasowego wobec adw. Macieja Bednarkiewicza⁹³. Naczelna Rada Adwokacka zareagowała niezwłocznie poprzez swoje Prezydium. Pismem z 13 stycznia 1984 r. skierowanym do Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie Prezes NRA – adw. Maria Budzanowska informowała, że „W związku z zastosowaniem aresztu tymczasowego wobec adw. Macieja Bednarkiewicza, członka Naczelnej Rady Adwokackiej – Prezydium NRA popiera wniosek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie o przyjęcie poręczenia i uchylenie zastosowanego środka w sprawie II Ds 135/83”⁹⁴. Poręczenie Rady Adwokackiej i poparcie NRA nie odniosły jednak żadnego pozytywnego skutku – areszt nie został uchy-

⁹² Tamże, k. 95, wyciąg z protokołu nr 1 posiedzenia Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie z 12 stycznia 1984 r. Jako osobę wykonującą obowiązki poręczającego Rada wskazała dziekana, który złożył oświadczenie, że przyjmuje obowiązki poręczającego.

⁹³ Tamże, k. 96 i 97.

⁹⁴ Tamże, k. 99.

lony⁹⁵. Dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, adw. Maciej Dubois, wykonując czynności osoby poręczającej interweniował osobiście w tej sprawie m. in. u gen. Czesława Kiszczaka, jednak bezskutecznie. Jak wspominał: „Moje argumenty nie przekonały ministra spraw wewnętrznych. Rozmowa długa i niemiała”⁹⁶.



Czesław Kiszczak (1925-2015), generał, w latach 1981-1990 minister spraw wewnętrznych

Prezes NRA jednak nie ustępowała. 18 stycznia 1984 r. wystosowała pismo do Prokuratora Generalnego PRL, w którym zaprotestowała przeciwko sposobowi przeprowadzenia przeszukania w mieszkaniu adw. Macieja Bednarkiewicza oraz przeciwko wielopłaszczyznowemu naruszeniu tajemnicy adwokackiej przez organy ścigania, w szczególności poprzez zmuszanie podejrzanego do ujawniania okoliczności dotyczących udzielania pomocy prawnej w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym oraz poprzez zabranie akt adwokackich innych spraw karnych. W odpowiedzi na to pismo Zastępca Prokuratora Generalnego Józef Żyta przestrzegł Prezes Marię Budzanowską, iż „zarzut, że prokuratura ‘zapomina o przepisach prawa normujących tok jej czynności i narusza dobra o charakterze

⁹⁵ Mylił się więc ówczesny dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie – adw. Maciej Dubois, gdy twierdził w wywiadzie-rzecz, udzielonym Michałowi Komarowi, że na skutek złożenia poręczenia przez Radę Adwokacką w Warszawie adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi uchylono areszt. Zob.: M. Dubois, M. Komar, *Adwokat...*, s. 228.

⁹⁶ Tamże.

podstawowym', godzi w dobre imię Prokuratury PRL"⁹⁷. Bezskuteczne okazały się też osobiste interwencje adw. Marii Budzanowskiej u Zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa⁹⁸.

Krótko po aresztowaniu samorząd adwokatury podjął próbę wyjednanania u Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie zgody na widzenie z adw. Maciejem Bednarkiewiczem dla Wiceprezesa NRA – adw. Kazimierza Łojewskiego, dziekana ORA w Warszawie oraz Kierownika Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Warszawie – adw. Aleksandra Kiwerskiego. Widzenie miałoby być wykorzystane „dla omówienia spraw samorządowych oraz spraw związanych z przejęciem kancelarii” aresztowanego przez jego zastępcę⁹⁹. W odpowiedzi na tę prośbę prokurator Wiesława Bardonowa odpisała, że „w chwili obecnej, z uwagi na dobro toczącego się śledztwa (...), nie może być udzielone widzenie z podejrzanym Maciejem Bednarkiewiczem”¹⁰⁰.

W sprawie uwięzienia adw. Macieja Bednarkiewicza interweniował także już 13 stycznia 1984 r. bp. Bronisław Dąbrowski, w trakcie rozmowy z gen. Czesławem Kiszczakiem, dotyczącej zasadniczo kwestii uwolnienia innych więźniów politycznych, ze „Sprawy Jedenastu”. Rozmowa ta miała miejsce w obecności Stanisława Stommy oraz ks. Alojzego Orszulika. W odpowiedzi na prośbę bp. Bronisława Dąbrowskiego Minister Spraw Wewnętrznych odpowiedział, że „prokurator wydał sankcję aresztowania go na parę miesięcy”. Dodał, że „Bednarkiewicz narobił tyle głupstw, że musi obecnie odcierpieć”¹⁰¹.

Aresztowanie adw. Macieja Bednarkiewicza szybko stało się sprawą nie tylko o charakterze ogólnopolskim, ale także o charakterze międzynarodowym. Jak informowała „Palestra” nr 3-4 z 1984 r. w rubryce *Prasa o adwokaturze*: „Trybuna Ludu’ (nr 21 z dnia 25 stycznia br.) doniosła w publikacji pt. *Spotkanie rzecznika rządu z dziennikarzami* o przebiegu tego spotkania 24 stycznia 1984 r., w czasie którego min. Jerzy Urban informował o pozasądowej na razie wersji winy i przyczyn[ach] aresztowania adw. M. Bednarkiewicza”¹⁰².

⁹⁷ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 105 v.

⁹⁸ J. Żuławski, *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL*, Kraków 2012, s. 37.

⁹⁹ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 103, pismo Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 17 stycznia 1984 r. do Prokuratora Wojewódzkiego w Warszawie. W piśmie tym zaznaczono, że organem wnoszącym tę prośbę jest ORA w Warszawie, działająca jednak w porozumieniu z Prezydium NRA.

¹⁰⁰ Tamże, s. 107.

¹⁰¹ P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu. Tom drugi: 1982-1989*, Warszawa 1995, s. 69. Zdaniem gen. Czesława Kiszczaka adw. Maciej Bednarkiewicz „Przechowywał dezertera ZOMO, Bielińskiego, za którym wysłane były listy gończe. W ramach amnestii Bieliński się ujawnił, ale czyn Bednarkiewicza nie jest objęty amnestią. Nadto namawiał kolegę Przemyska do czynów sprzecznych z prawem, choć jego aresztowanie ma tylko uboczny związek ze sprawą Przemyska. Bednarkiewicz miał także namawiać świadków do składania fałszywych zeznań” (tamże). Por. też: A. Friszke, *Sprawa jedenastu...*, s. 453.

¹⁰² „Palestra” 1984, nr 3-4, s. 96.

Sprawa aresztowania adw. Macieja Bednarkiewicza była przedmiotem obrad NRA w dniach 25-26 lutego 1984 r. NRA miała szczególny tytuł do zajęcia się tą sprawą – adw. Maciej Bednarkiewicz był wszak jej członkiem. W trakcie tego posiedzenia adw. Mirosław Olczyk – zaliczany wedle oceny MSW do „grupy opozycyjnej” spośród adwokatów obecnych¹⁰³ – zgłosił wniosek, aby „podjęto uchwałę w sprawie obrony adw. Macieja Bednarkiewicza” i przedstawił projekt uchwały. Zawarte w nim były następujące punkty:

„NRA wyraża ubolewanie i niepokój z powodu bezprawnego aresztowania adw. M. Bednarkiewicza – członka NRA;

NRA wyraża nadzieję, że adw. Maciej Bednarkiewicz będzie mógł wkrótce wrócić do zawodu adwokackiego;

NRA popiera wysiłki czynione przez prezydium NRA i ORA w Warszawie w sprawie zwolnienia adw. M. Bednarkiewicza z tymczasowego aresztowania”¹⁰⁴.

Projekt adw. Mirosława Olczyka wywołał ostry sprzeciw i bezpardonową akcję grupy „partyjnych dziekanów” – członków NRA, będących również członkami Zespołu Partyjnego PZPR przy NRA¹⁰⁵, stanowiących w NRA grupę opozycyjną wobec niezależnej Prezes NRA – adw. Marii Budzianowskiej oraz wobec grupy członków prezentującej postawę opozycyjną wobec władz PRL¹⁰⁶. Atak na projekt uchwały przypuścił w pierwszej kolejności adw. Stanisław Warcholik, dziekan ORA w Krakowie od 1969 r., przez parędziesiąt lat członek PZPR, przez siedem lat – do 1969 r. – Sekretarz POP PZPR przy Izbie Adwokackiej w Krakowie¹⁰⁷. W odpowiedzi za projektem adw. Mirosława Olczyka opowiedział się w dyskusji adw. Władysław Siła-Nowicki, a następnie adw. Zbigniew Maciejewski i adw. Karol Głogowski. Natomiast kolejni dyskutanci, m.in. dziekan ORA w Warszawie oraz wicedziekan ORA w Wałbrzychu dążyli – jak się wyraził au-

¹⁰³ Do grupy tej funkcjonariusze MSW zaliczali także: adw. Eugeniusza Sindlewskiego, adw. Karola Głogowskiego, adw. Zbigniewa Maciejewskiego oraz adw. Władysława Siła-Nowickiego.

¹⁰⁴ „Załącznik do informacji nt. przebiegu plenarnego posiedzenia NRA i dyskusji dotyczącej m.in. instytucji po aresztowaniu adw. M. Bednarkiewicza ze szczególnym uwzględnieniem postaw ‘ekstremalnej grupki adwokatów’” z 27 lutego 1984 r., tekst [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 493.

¹⁰⁵ „Zespół Partyjny przy Naczelnej Radzie Adwokackiej” powstał 20 stycznia 1969 r. Zespół ten grupował członków PZPR wchodzących w skład NRA, „kierownictwa” Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, Komisji Rewizyjnej NRA i Kolegium „Palestry”. Ta „elitarna” struktura PZPR była odpowiednikiem Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR – a takie w strukturach Adwokatury działały w poszczególnych Izbach Adwokackich. Możliwość powołania do życia takiego Zespołu wynikała ze „Statutu” PZPR. Pierwszym w kolejności Sekretarzem Zespołu Partyjnego przy NRA został adw. Zdzisław Czeszejko-Sochacki [wtedy używający tylko nazwiska „Czeszejko”]. Skład Zespołu Partyjnego był zmienny (por.: *Z życia Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1969, nr 5, s. 70).

¹⁰⁶ Zespół Partyjny PZPR przy NRA wstawił się przeprowadzeniem w latach 1984-1985 r. swoistego zamachu stanu w NRA, wskutek którego doprowadził do ustąpienia ze stanowiska Prezesa NRA adw. Marii Budzianowskiej z dniem 14 kwietnia 1985 r. Zob.: J. Żuławski, *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL...*, s. 36-41.

¹⁰⁷ Zob.: *Wspomnienie o dziekanie Stanisławie Warcholiku*, „Palestra” 1985, nr 1, s. 101. Stanisław Warcholik urodził się 3 listopada 1927 r., zaś zmarł nagle 31 marca 1984 r.

tor notatki pochodzącej z MSW – do „zneutralizowania” inicjatywy adw. Mirosława Olczyka, atakując m.in. personalnie adw. Władysława Siła-Nowickiego¹⁰⁸. Dodać należy, że po przedstawieniu projektu uchwały autorstwa adw. Mirosława Olczyka obrady NRA demonstracyjnie opuścili „goście” – Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa PRL Kazimierz Secomski oraz Dyrektor Departamentu Organizacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Borkowski¹⁰⁹. Ostatecznie NRA podjęła uchwałę, że „Plenum NRA aprobuje kroki samorządu podjęte w sprawie M. Bednarkiewicza”¹¹⁰.

Rada Adwokacka w Warszawie parokrotnie podejmowała próby doprowadzenia do uwolnienia aresztowanego adwokata. Gdy zbliżał się koniec 3-miesięcznego okresu, na jaki areszt został zastosowany, 29 marca 1984 r. podjęła uchwałę, w której podkreśliła, że poręczenie za adw. Macieja Bednarkiewicza udzielone 12 stycznia 1984 r. pozostaje aktualne¹¹¹. Mimo starań adw. Jacka Kondrackiego, który posłużył się nową uchwałą ORA, areszt był nadal stosowany.

„Atak reakcji na Służbę Bezpieczeństwa”

W obronie aresztowanego przyjaciela 16 lutego 1984 r. adw. Władysław Siła-Nowicki wystosował „List otwarty” do gen. Wojciecha Jaruzelskiego – pełniącego podówczas stanowisko premiera oraz I Sekretarza Komitetu Centralnego PZPR. List ten przesłał do Polskiej Agencji Prasowej, „niektórych instytucji i osób prywatnych”. W owym stosunkowo obszernym memorandum adw. Władysław Siła-Nowicki stwierdził, że do sporządzenia go zmusiły go „Ostatnie zdarzenia w życiu naszej adwokackiej społeczności: aresztowanie Macieja Bednarkiewicza”, które doprowadziły do sytuacji, że „Przebrała się (...) miara nieprawości (...) w działaniu niektórych ogniw władzy państwowej, stawiających się ponad wszelkim prawem”¹¹².

¹⁰⁸ „Załącznik do informacji nt. przebiegu plenarnego posiedzenia NRA i dyskusji dotyczącej m.in. instytucji po aresztowaniu adw. M. Bednarkiewicza ze szczególnym uwzględnieniem postaw ‘ekstremalnej grupki adwokatów’”, [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 494.

¹⁰⁹ Por. *Sprawozdanie z zebrania Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1982, nr 11-12, s. 16-18.

¹¹⁰ „Załącznik do informacji nt. przebiegu plenarnego posiedzenia NRA i dyskusji dotyczącej m.in. instytucji po aresztowaniu adw. M. Bednarkiewicza ze szczególnym uwzględnieniem postaw ‘ekstremalnej grupki adwokatów’”, s. 494.

¹¹¹ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 111.

¹¹² W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 190. Treść całego „Listu otwartego” tamże, s. 190-194. Za konieczne uważam jednak przytoczenie kilku fragmentów owego „Listu”: „Szanowny Panie Generale! (...) Skierowanie tego listu do Pana uważam za swój obywatelski obowiązek. Prowadziłem bowiem jako pełnomocnik pokrzywdzonej wspólnie z adwokatem Bednarkiewiczem sprawę dotyczącą tragicznej śmierci Grzegorza Przemyska, będącą w moim przekonaniu zasadniczą przyczyną aresztowania Macieja Bednarkiewicza (...). Znam również sprawę napaści nieujawnionej dotychczas bojówki na klasztor św. Marcina w Warszawie w dniu 3 maja 83 r., będącą drugą, szczególnie drażliwą sprawą, którą prowadził adwokat Maciej Bednarkiewicz. Ponadto z jego ust słyszałem szereg miesięcy temu relację o przygotowywanej prowokacji, której stał się obecnie ofiarą. (...)

W konkluzji swojego „Listu” jego autor stwierdził dramatycznie: „Świadomy wszystkich konsekwencji i z pełnym poczuciem odpowiedzialności za każde moje słowo stwierdzam publicznie w tym liście otwartym do Pana Generała, jako premiera Rządu PRL, że adwokat Maciej Bednarkiewicz jest ofiarą cynicznej prowokacji. Ludzie, którzy tę prowokację zorganizowali dobrze wiedzą, że nie popełnił on żadnego z zarzucanych mu czynów i świadomi tego działają w pełni złej woli”¹¹³.

„List” ten był natychmiast przywoływany i cytowany nie tylko przez prasę tzw. II obiegu w Polsce, ale także przez zagraniczne media: Radio „Wolna Europa”, Radio „Głos Ameryki”, stację BBC, dziennik „New York Times” i inne. Władze PRL musiały więc jakoś zareagować. Zareagowały nerwowo i zdecydowanie – już 1 marca 1984 r. adw. Władysławowi Siła-Nowickiemu został przedstawiony zarzut z art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 273 § 2 k.k. z 1969 r.¹¹⁴. Równocześnie 6 oficerów MSW przeprowadziło rewizję w mieszkaniu podejrzanego, dokonując konfiskaty dokumentacji opisanej w 36 punktach protokołu przeszukania. Zabrano także „narzędzie przestępstwa” – a mianowicie maszynę do pisania¹¹⁵. W związku z „Listem otwartym”, w trakcie posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczał stwierdził, posługując się partyjną „nowomową” charakterystyczną bardziej dla lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. (czyli okresu tzw. stalinizmu), że „List otwarty Siły-Nowickiego to najnowszy atak reakcji na Służbę Bezpieczeństwa”¹¹⁶.

Akt oskarżenia wobec adw. Władysława Siła-Nowickiego Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wywiodła w czerwcu 1984 r.¹¹⁷ W jego uzasadnieniu stwierdzono, że „w omawianym liście W. Siła-Nowicki

Jak nadmieniałem, adwokat Maciej Bednarkiewicz prowadził – niezależnie od wielu innych spraw o charakterze politycznym – jako pełnomocnik pokrzywdzonych dwie sprawy, szczególnie drażliwe. (...) W powszechnym przekonaniu, które ja również podzielam, aresztowanie adwokata Macieja Bednarkiewicza i nadanie temu faktowi szczególnego rozgłosu, łączy się właśnie z tym, że okazał się człowiekiem sumiennym i bezkompromisowym występując jako pełnomocnik pokrzywdzonych w dwóch opisanych powyżej sprawach?”

¹¹³ Tamże, s. 193.

¹¹⁴ Art. 270 § 1 k.k. z 1969 r. miał treść następującą: „Kto publicznie łży, wyszydza lub poniża Narod Polski, Polską Rzeczpospolitą Ludową, jej ustrój lub naczelne organy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 8”. Natomiast art. 273 § 2 tego kodeksu stanowił, że „Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje, przewozi, przenosi lub przesyła pismo, druk lub inny przedmiot, zawierający treść określoną w art. 270-272, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”.

¹¹⁵ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 194.

¹¹⁶ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 200.

¹¹⁷ Oskarżonemu zarzucono, że „w lutym 1984 r. w Warszawie opracował, w celu rozpowszechnienia w kraju i za granicą adresowany do Prezesa Rady Ministrów PRL tzw. ‘list otwarty’, zawierający oszczercze, poniżające naczelne organy państwowe oskarżenia o stosowanie prowokacji i terroru oraz łamanie prawa, który przekazał różnym osobom w tym także przebywającym w Polsce korespondentom zagranicznym w celu wywołania szkodliwej dla interesów PRL kampanii propagandowej podjętej przez zachodnie środki masowego przekazu, w tym również przez radio ‘Wolna Europa’ (W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 195).

przedstawił w sposób tendencyjny swój osobisty pogląd na temat prowadzonych postępowań przygotowawczych w sprawach dotyczących Grzegorza Przemyska, adw. Macieja Bednarkiewicza oraz zejść na terenie klasztoru Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie¹¹⁸. Obrońcą oskarżonego adwokata został wybitnie zasłużony w procesach politycznych lat osiemdziesiątych XX w. adw. Jerzy Woźniak. Postępowanie w tej sprawie zostało jednak umorzone postanowieniem z 16 sierpnia 1984 r., na mocy ustawy o amnestii.

Równocześnie toczyło się przeciwko adw. Władysławowi Siła-Nowickiemu postępowanie dyscyplinarne, wszczęte na polecenie Ministra Sprawiedliwości w marcu 1984 r. Postępowanie to zakończyło się ostatecznie, po blisko trzech latach, orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie z 21 stycznia 1987 r., na mocy którego obwiniony adwokat został uniewinniony¹¹⁹.

Po wystosowaniu przez adw. Władysława Siła-Nowickiego „Listu otwartego” działania władzy komunistycznej nie ograniczyły się do represji karnej i dyscyplinarnej wobec jego autora. Podjęto także działania w środkach masowego przekazu. Ponieważ wydział prasowy MSW nie był w stanie sporządzić sensownej odpowiedzi na „List”, gen. Czesław Kiszczak konfidencjonalnie zlecił opracowanie jej rzecznikowi prasowemu rządu – osławionemu Jerzemu Urbanowi. Sporządzony przez niego tekst ukazał się, w ramach kombinacji operacyjnej, w „Trybunie Ludu”, „Życiu Warszawy” i innych reżimowych tzw. dziennikach centralnych z 1 marca 1984 r., podpisany fałszywym nazwiskiem „J. Nowomiejski”¹²⁰. W tekście tym, noszącym wszelkie znamiona wyjątkowo chamskiego i kłamliwego paszkwilu¹²¹, Jerzy Urban stwierdził, że „List otwarty” adw. Władysława Siła-Nowickiego jest „świadomym kłamstwem i potwarzą”, zaś „Jakiegokolwiek gesty czy odruchy o charakterze humanitarnym w stosunku do ludzi tak zajadłych jak Bednarkiewicz czy Siła-Nowicki są bezcelowe”¹²².

¹¹⁸ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 195.

¹¹⁹ Tamże, s. 198. W składzie tego Sądu Dyscyplinarnego zasiadali: adw. Jadwiga Rutkowska, adw. Karol Pędowski oraz adw. Marek Mazurkiewicz.

¹²⁰ Fakt opublikowania tego artykułu odnotowała „Palestra” w nr. 3-4 z 1984 r., umieszczając w rubryce *Prasa o adwokaturze* następującą notatkę: „W dzienniku ‘Trybuna Ludu’ (nr 52 z dnia 1 marca 1984 r.) oraz w innych dziennikach centralnych opublikowano artykuł Jerzego Nowomiejskiego pt. *O środkach godnych celu*. Autor w sposób bardzo stanowczy wystąpił przeciwko adw. Władysławowi Siła-Nowickiemu z powodu rozpowszechniania przez niego ‘listu otwartego’ skierowanego do prezesa Rady Ministrów, gen. armii W. Jaruzelskiego, w zachodnich rozgłośniach. Ponadto autor podniósł, że w inkryminowanym liście znalazły się zarzuty nie potwierdzone, ocenione przez autora artykułu jako ‘świadome kłamstwo i potwarz’ w stosunku do organów ścigania” (s. 102).

¹²¹ O świadomości Jerzego Urbana, że jego tekst jest kłamliwy, świadczy m.in. fragment jego listu do zastępcy Komendanta Głównego MO – gen. Jerzego Gruby z 1 marca 1984 r., w którym tłumaczył, że pisał „stroniąc od cytatów z Siły-Nowickiego, bo część opinii [publicznej] spotkałaby jego sformułowania z aprobatą” – a więc ograniczył się do inwektyw (kopia listu w: W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 495).

¹²² J. Nowomiejski, *O środkach godnych celu*, „Życie Warszawy”, 1 marca 1984, cyt. za: C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 201.

Pobyty w areszcie i uwolnienie

W trakcie śledztwa w swojej sprawie był adw. Maciej Bednarkiewicz przesłuchiwany m.in. przez szefa Biura Śledczego MSW, płk. Zbigniewa Pudysza. Po latach osadzony pamiętał, że „Najbardziej interesowało go, gdzie się ukrywał Cezary F.[ilozof]. Wciąż o to pytał. Bał się, że zostawił jakąś relację i ona wypłynie”¹²³ w trakcie procesu domniemyanych sprawców śmierci Grzegorza Przemyka.

W areszcie na ul. Rakowieckiej adw. Maciej Bednarkiewicz przebywał w czteroosobowej celi. Spośród współosadzonych wspominał w szczególności pewnego starszego pana, który pierwszy raz siedział w więzieniu Polski Ludowej już w latach czterdziestych XX w., a w 1985 r. został aresztowany ponownie – w obu przypadkach za prowadzenie działalności konspiracyjnej. Innym towarzyszem niedoli był aresztowany, który wyznał adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi, że jest tzw. agentem celnym i że codziennie składa na niego meldunki¹²⁴. Z tym samym donosicielem w 1985 r. przebywał w celi aresztowany za działalność polityczną znany opozycjonista, architekt Czesław Bielecki¹²⁵.

Podczas pobytu w areszcie adw. Maciej Bednarkiewicz wnikliwie studiował Pismo Święte. Biblię dostarczyła mu żona Ewa oraz bp. Władysław Miziołek, za pośrednictwem naczelnika aresztu, parę tygodni po dniu zatrzymania. Wobec zwlekania przez prokurator Wiesławę Bardonową z podjęciem decyzji co do dopuszczalności przekazania aresztowanemu takiej przesyłki, naczelnik został postawiony w sytuacji bez wyjścia: biskup wraz z Ewą Bednarkiewicz po prostu osobiście udali się pod bramę aresztu i zażądali widzenia z nim. Zmieszany musiał wyrazić zgodę¹²⁶.

Adw. Maciej Bednarkiewicz przebywał w areszcie przez 6 miesięcy. Jego aresztowanie miało na celu wyeliminowanie go z udziału w procesie sześciu osób oskarżonych o spowodowanie śmierci Grzegorza Przemyka: wspomnianych już funkcjonariuszy MO Arkadiusza Denkiewicza i Ireneusza Kościuka, dwóch lekarzy oraz dwóch sanitariuszy Pogotowia Ratunkowego. Haniebny wyrok w tej sprawie ogłoszono 16 lipca 1984 r. – na jego mocy funkcjonariusze MO zostali uniewinnieni, zaś skazano sanitariuszy (wobec lekarzy postępowanie umorzono, uznając jednak ich częściową winę)¹²⁷.

Po latach adw. Maciej Bednarkiewicz wspominał: „Siedziałem aż do momentu, kiedy sąd zamknął przewód w sprawie śmierci Przemyka. Rano, gdy proces się kończył, powiedzieli, że wychodzę. Prze-

¹²³ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 203.

¹²⁴ L. Ujazdowska, *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem*, 55:10 i 59:10.

¹²⁵ C. Bielecki, *Kwestia prawości*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewicz...*, s. 57-58.

¹²⁶ E. Bednarkiewicz, *Wszystko jest po coś...*, s. 34-35.

¹²⁷ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 271-272.

nieśli mnie z celi do przechowalni, gdzie czeka się na załatwienie ostatnich formalności. Czekam tam godzinę, dwie, sześć i ciągle nie ma decyzji o uwolnieniu, choć to przecież tylko formalność. Potem dowiedziałem się, dlaczego moje wyjście z aresztu się przedłużało. W południe sędzia wznowił sprawę. Bali się, że prosto z celi przyjadę do sali rozpraw, coś pokażę, odwrócę los procesu i cała sprawa zacznie się od nowa. Dlatego trzymali mnie do ostatniej chwili¹²⁸. Dodać należy, że adw. Maciej Bednarkiewicz rzeczywiście dysponował dwoma niezwykle istotnymi dokumentami: oświadczeniem pisemnym Cezarego Filozofa, złożonym bezpośrednio po śmierci Grzegorza Przemyka oraz oryginalnym zaświadczeniem lekarskim, wystawionym po jego operacji. Z obu tych dokumentów wynikało wprost, że sprawcami pobicia byli funkcjonariusze MO¹²⁹.

Tak więc uchylenie aresztu wobec adw. Macieja Bednarkiewicza nastąpiło w związku z zakończeniem owego skandalicznego procesu, a nie na skutek czyichkolwiek starań¹³⁰. Natomiast władze PRL w drodze tzw. kombinacji operacyjnej wyprodukowały swoistą „legendę”, aby stworzyć wrażenie, że przyczyna zwolnienia adw. Macieja Bednarkiewicza była inna. Zgodnie z tą „legendą” ową przyczyną miało być przyjęcie przez Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie poręczenia osobistego od adw. Zdzisława Czeszejko-Sochackiego, wieloletniego członka PZPR, posła na Sejm PRL, Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich i byłego Prezesa NRA. O zwolnieniu i przyczynie zwolnienia aresztowanego informowały gazety centralne, a w ślad za nimi „Palestra”¹³¹.

W dniu zwolnienia adw. Macieja Bednarkiewicza pod bramą aresztu Warszawa – Mokotów na ul. Rakowieckiej oczekiwali na niego żona, ojciec oraz obrońca – adw. Jacek Kondracki¹³².

¹²⁸ Tamże, s. 203-204.

¹²⁹ Tamże, s. 204.

¹³⁰ Uwaga powyższa nie umniejsza jednak ani osobistych, niewątpliwych zasług obrońcy Macieja Bednarkiewicza – adw. Jacka Kondrackiego, ani zasług innych osób niosących pomoc temu aresztowanemu.

¹³¹ „Palestra” nr 7-8 z 1984 r. informowała w rubryce *Prasa o adwokaturze* (s. 80-81) następująco: „Wszystkie dzienniki centralne w tym i ‘Rzeczpospolita’ (nr 64 z dnia 11 lipca 1984 r.) zamieściły komunikat PAP-u o tytule: *Poręczenie w sprawie M. Bednarkiewicza*. A oto tekst wspomnianego komunikatu: ‘Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa, Prokuratura Wojewódzka w Warszawie przyjęła poręczenie osobiste posła na Sejm, prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich, adwokata dra Zdzisława Czeszejko-Sochackiego w stosunku do podejrzanego Macieja Bednarkiewicza i w związku z tym uchylono wobec niego tymczasowe aresztowanie. Adwokat Maciej Bednarkiewicz – jak już informowano – został tymczasowo aresztowany w styczniu br. jako podejrzany o popełnienie przestępstw polegających m.in. na udzieleniu pomocy dezerterowi z ZOMO w ukrywaniu się, nakłanianiu do fałszywych zeznań, a także do ujawnienia wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową w resorcie spraw wewnętrznych. Śledztwo w tej sprawie jest zakończone i w najbliższych dniach zostanie skierowany do sądu akt oskarżenia’. Trzeba powiedzieć, że ten gest władzy i deklaracja b. wieloletniego prezesa NRA zostały przyjęte w środowisku adwokackim z aprobatą”.

¹³² Informacja ustna od adw. Jacka Kondrackiego z Warszawy. Adw. Jacek Kondracki podkreślił, że był to jedyny przypadek w jego praktyce zawodowej, żeby czekał pod bramą aresztu na zwalnianego klienta.

Krótko potem Prokuratura Województwa w Warszawie wniosła do Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy akt oskarżenia przeciwko adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi¹³³. Jednak 21 lipca 1984 r. Sejm PRL uchwalił ustawę o amnestii, która weszła w życie z dniem 23 lipca 1984 r.¹³⁴. Wobec powyższego Sąd Rejonowy 21 sierpnia 1984 r. skwapliwie umorzył postępowanie w stosunku do adw. Macieja Bednarkiewicza na podstawie art. 4 ust. 2 w zw. z art. 2 ust. tej ustawy¹³⁵. Umorzenie tego postępowania było działaniem wbrew woli oskarżonego, albowiem ten domagał się niewinnienia, a nie umorzenia postępowania na podstawie amnestii¹³⁶. Jednak władze PRL zabezpieczyły się przed tego typu działaniami osób amnestionowanych poprzez zamieszczenie w ustawie o amnestii przepisu uniemożliwiającego składanie środków odwoławczych osobom, wobec których zastosowano amnestię¹³⁷. W taki sposób władza komunistyczna zamknęła niewygodny dla niej problem toczenia procesów, których przebieg byłby ciężką kompromitacją tzw. ludowego wymiaru sprawiedliwości. Nadmienić należy, że ten sam problem wystąpił w sprawie karnej adw. Władysława Siła-Nowickiego, wobec którego umorzono postępowanie karne dotyczące „Listu otwartego” do gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Ten „amnestionowany” próbował nawet wnieść zażalenie na zastosowanie wobec niego przepisów amnestii, ale bezskutecznie. Jego zażalenie nie zostało nawet przyjęte do rozpoznania¹³⁸.

Następstwem postawienia zarzutów karnych adw. Maciejowi Bednarkiewiczowi 11 stycznia 1984 r. było także wszczęcie przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego przez Rzecznika Dyscyplinarnego NRA 23 stycznia 1984 r. Postanowieniem z 22 grudnia 1987 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA adw. Marek Sowiński umorzył to postępowanie „z uwagi na fakt, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do wniesienia aktu oskarżenia”¹³⁹. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zdyskwalifikował materiał procesowy zebrany w kilku sprawach karnych w kontekście zarzutów stawianych obwinionemu adwokatowi (m. in. z akt sprawy Grzegorza Przemyka, akt sprawy „dezertera z ZOMO”, akt sprawy Barbary Sadowskiej) i wydał orzeczenie, które musiało zaszokować władze PRL¹⁴⁰.

¹³³ Sprawie tej nadano sygnaturę VII K 782/84.

¹³⁴ Dz. U. 1984, nr 34, poz. 192.

¹³⁵ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 119.

¹³⁶ C. Łazarewicz, *Żeby nie było śladów...*, s. 205.

¹³⁷ Art. 11 ust. 2 ustawy o amnestii stanowił, że „od orzeczenia o zastosowaniu amnestii środek odwoławczy przysługuje tylko prokuratorowi”.

¹³⁸ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 196.

¹³⁹ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 121, postanowienie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego NRA z dnia 22 grudnia 1987 r.

¹⁴⁰ Swoistą ciekawostką jest, że z uzasadnienia postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wynika pośrednio, że w pewnym okresie toczenia się tego postępowania dyscyplinarnego rozważano, czy nie należy – w celu zadowolenia Ministra Sprawiedliwości i władz – uznać obwinionego adwokata za winnego „udzielenia (...) bezpłatnych porad i nieewidencjonowania” ich w „dokumentacji Zespołu Adwokackiego”, a więc przewinienia wątpliwego i banalnego, przy

Po wyjściu z aresztu zacieśniły się kontakty adw. Macieja Bednarkiewicza z ks. Jerzym Popiełuszką, prof. Andrzejem Stelmachowskim i prof. Klemensem Szaniawskim¹⁴¹.

W samorządzie adwokackim

Istotnym elementem życiorysu adw. Macieja Bednarkiewicza była jego aktywność w samorządzie Adwokatury. Już od 1976 r. do końca 1979 r. wykładał prawo cywilne w trakcie szkoleń dla aplikantów adwokackich. W latach 1976-1979 był nadto członkiem Komisji Zawodu Adwokata oraz członkiem Komisji Doskonalenia Zawodowego przy NRA.

W 1981 r. wziął udział w Ogólnopolskim Zjeździe Adwokatów, który odbył się w dniach 3-4 stycznia w Poznaniu. Zjazd ten odbył się w okresie tzw. pierwszej „Solidarności”, jako element poparcia tego związku zawodowego, w wyniku inicjatywy oddolnej, albowiem obowiązująca wtedy ustawa z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury nie przewidywała organu Adwokatury w postaci jakiegokolwiek zjazdu. Był jednym z 68 delegatów Izby Adwokackiej w Warszawie¹⁴². Reprezentował przeważającą wyraźnie na Zjeździe grupę opozycyjną wobec władz PRL.

Podczas I Krajowego Zjazdu Adwokatury, który odbył się – już pod rządami nowego Prawa o adwokaturze z 26 maja 1982 r. – w dniach 1-2 października 1983 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, został wybrany na członka NRA (Prezesem NRA została wtedy adw. Maria Budzanowska, znana z konsekwentnie antyreżimowej postawy)¹⁴³. Wedle oceny MSW, „ton obradom” I Zjazdu nadawała „grupa adwokatów sterowana m.in. przez Władysława Siła-Nowickiego, zgodnie z przyjętą wcześniej przez nich taktyką”¹⁴⁴, polegającą na uniemożliwieniu wyboru na Prezesa NRA „adwokata aprobowanego przez władze” i przeforsowanie kandydata niezależnego (adw. Marii Budzanowskiej lub adw. Andrzeja Rościszewskiego)¹⁴⁵. Autor meldunku z 2 października 1983 r. zauważył, że wśród kandydatów do organów Adwokatury przeważali doradcy NSZZ „Solidarność” oraz „osoby o postawach opozycyjnych powią-

jednoczesnym odrzuceniu poważnych zarzutów. Jednak w uzasadnieniu postanowienia z 22 grudnia 1987 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA kategorycznie odrzucił ewentualność postawienia choćby takiego zarzutu (tamże, s. 117).

¹⁴¹ P. Kądziela, *Zawsze niósł pomoc potrzebującym...*

¹⁴² *Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu w dniach 3 i 4 stycznia 1981 roku*, „Palestra” 1981, nr 3-4, s. 213.

¹⁴³ *Skład osobowy nowo wybranych organów Adwokatury*, „Palestra” 1983, nr 11, s. 85; *Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 11 października 1983 r.*, „Palestra” 1983, nr 12, s. 100.

¹⁴⁴ Zob. „Meldunek operacyjny nt. przebiegu obrad w pierwszym dniu Krajowego Zjazdu Adwokatury” z dnia 1 października 1983 r., [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 487.

¹⁴⁵ Zob. „Meldunek nt. działalności adwokatów znanych z ‘antysocjalistycznych poglądów’ – w związku z Krajowym Zjazdem Adwokatury” z dnia 16 września 1983 r., [w:] W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 485.

zani z hierarchią kościelną”, w tym adw. Maciej Bednarkiewicz. Natomiast podczas zgłaszania kandydatur oraz rekomendowania ich „generalną motywacją był fakt, że dany kandydat brał udział w procesach politycznych”¹⁴⁶.

Brał adw. Maciej Bednarkiewicz udział także w II Krajowym Zjeździe Adwokatury, który odbył się w Warszawie w dniach 22-23 listopada 1986 r. Do NRA jednak wtedy nie kandydował¹⁴⁷.

U schyłku PRL adw. Maciej Bednarkiewicz został po raz pierwszy wybrany na stanowisko Prezesa NRA¹⁴⁸. Do wyboru doszło w trakcie III Krajowego Zjazdu Adwokatury, który odbył się w dniach 24-25 listopada 1989 r. w Warszawie¹⁴⁹. Wedle adw. Władysława Siła-Nowickiego, podczas III Zjazdu „z wielkim trudem obalono” dotychczasowego Prezesa NRA, adw. Kazimierza Łojewskiego (stosunkiem głosów 143 do 117), który „po 1 ½ kadencji chciał jeszcze jedną odbyć”¹⁵⁰. Po ogłoszeniu wyników wyborów nowy Prezes NRA wyraził uznanie swojemu ojcu – adwokatowi i podkreślił, że to jemu zawdzięcza, iż został adwokatem¹⁵¹.



Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej 1989-1992

od lewej stoją: A. Bąkowski, P. Borowski, A. Konopka, A. Trypens, F. Sadownik, A. Marcinkowski, J. Ciećwierz, J. Taylor; od lewej siedzą: A. Dziecioł, Z. Dyka, M. Bednarkiewicz (Prezes NRA), M. Dubois

¹⁴⁶ Zob. „Meldunek operacyjny nt. przebiegu obrad w drugim dniu Krajowego Zjazdu Adwokatury” z dnia 2 października 1983 r., W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, s. 487.

¹⁴⁷ *II Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w dniach 22 i 23 listopada 1986 r.*, „Palestra” 1987, nr 7-8, s. 332.

¹⁴⁸ Por. A. Redzik, T. Kotliński, *Historia Adwokatury...*, s. 361.

¹⁴⁹ *Skład osobowy nowo powołanych organów adwokatury*, „Palestra” 1990, nr 1, s.77.

¹⁵⁰ W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 300. Uwaga o 1 i ½ kadencji adw. Kazimierza Łojewskiego na stanowisku Prezesa NRA wynikała z tego względu, że po doprowadzeniu przez Zespół Partyjny przy NRA do ustąpienia ze stanowiska Prezesa NRA przez adw. Marię Budzanowską, adw. Kazimierz Łojewski pełnił obowiązki Prezesa do końca jej kadencji, będąc formalnie Wiceprezesem NRA.

¹⁵¹ „Palestra” 1990, nr 6-7, s. 12.

Maciej Bednarkiewicz ponownie został wybrany na stanowisko Prezesa NRA podczas IV Krajowego Zjazdu Adwokatury, odbywającego się w Krakowie 21-22 października 1992 r.¹⁵².

Po zakończeniu drugiej kadencji kandydował ponownie do składu NRA w trakcie V Krajowego Zjazdu Adwokatury (25-26 listopada 1995 r.). W efekcie został wybrany członkiem nowej NRA, kierowanej przez Prezesa adw. Czesława Jaworskiego¹⁵³. Wszedł także w skład Prezydium NRA. Po raz kolejny został wybrany członkiem NRA podczas zjazdu 28-29 listopada 1998 r. Został wtedy też członkiem Prezydium NRA¹⁵⁴. Był to okres drugiej kadencji prezesa NRA adw. Czesława Jaworskiego.

Po raz kolejny został członkiem NRA na skutek wyborów, które odbyły się w trakcie zjazdu 24-25 listopada 2001 r. we Wrocławiu¹⁵⁵. Następny raz – podczas zjazdu w Warszawie 20-21 listopada 2004 r.¹⁵⁶. W obu tych kadencjach Prezesem NRA był adw. Stanisław Rymar.



Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej 1998-2001

od lewej stoją: M. Mazurkiewicz, W. Abert, M. Bednarkiewicz, A. Siemiński; od lewej siedzą: A. Sandomierski, A. Kubas, Cz. Jaworski (Prezes NRA), M. Anczyk, Z. Dyka

Ostatni raz adw. Maciej Bednarkiewicz został wybrany do składu NRA przez Krajowy Zjazd Adwokatury obradujący w Gdańsku w dniach 19-21 listopada 2010 r.¹⁵⁷. Był to okres pierwszej kadencji Prezesa NRA adw. Andrzeja Zwary.

¹⁵² *Informacja o wyborze Naczelnych Samorządowych władz adwokatury*, „Palestra” 1992, nr 11-12, s. 13. Zob. też: C. Jaworski, *Trzy wydażenia*, „Palestra” 1992, nr 11-12, s. 7.

¹⁵³ A. Konopka, *Informacja o wyborze Naczelnych Samorządowych Władz Adwokatury*, „Palestra” 1996, nr 1-2, s. 12.

¹⁵⁴ A. Redzik, *Adwokatura to moja obecność...*, „Palestra” 2014, nr 9, s. 21.

¹⁵⁵ *Informacja o wyborze naczelných władz adwokatury*, „Palestra” 2002, nr 1-2, s. 10. Uzyskał podczas tego głosowania 117 głosów.

¹⁵⁶ *Informacja o wyborze naczelných władz adwokatury*, „Palestra” 2004, nr 11-12, s. 11.

¹⁵⁷ *Krajowy Zjazd Adwokatury*, „Palestra” 2010, nr 11-12, s. 12.

Poseł na Sejm i inne aktywności publiczne

Działalność adw. Macieja Bednarkiewicza w samorządzie adwokackim przeplatała się z jego działalnością społeczno-polityczną. W 1989 r. został wybrany na posła do Sejmu X Kadencji z ramienia Klubu Obywatelskiego „Solidarność”, w okręgu wyborczym nr 88 (Skierniewice). Uzyskał największą liczbę głosów oddanych (105.280) w całym okręgu, co oznaczało 69,51% głosów oddanych na mandat nr 345, o który się ubiegał. Pozostali kandydaci, ubiegający się o ten sam mandat, uzyskali odpowiednio 8,97% oraz 11,14%¹⁵⁸. Zwycięstwo adw. Macieja Bednarkiewicza było więc wręcz przygniatające.

Ślubowanie poselskie złożył 4 lipca 1989 r.¹⁵⁹. W Sejmie był członkiem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP). Wchodził w skład następujących komisji sejmowych: „Nadzwyczajnej do rozpatrzenia sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej oraz dekretoów Rady Państwa”, „Regulaminowej i Spraw Poselskich”, „Ustawodawczej”, „Nadzwyczajnej do zbadania działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, „Konstytucyjnej”, „Nadzwyczajnej do zbadania działań policji wobec rolników protestujących w Mławie oraz w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki żywnościowej, a także w stosunku do obecnych w gmachu ministerstwa posłów”, „Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych inicjatyw ustawodawczych” oraz „Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o wydawaniu przez Radę Ministrów rozporządzeń z mocą ustawy”¹⁶⁰.

Wspominał w czerwcu 1990 r., w trakcie rozmowy z adw. Stanisławem Mikke, opublikowanej w „Palestrze” nr 6-7 z 1990 r., że zdecydował się kandydować na stanowisko Prezesa NRA, ponieważ był przekonany, iż jako poseł na Sejm będzie „mógł robić więcej dla adwokatury”¹⁶¹. Dodał też, że gdyby nie był posłem, to nie kandydowałby na to stanowisko.

Rzeczywiście jako poseł zajmował się m.in. kwestią nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury z 1982 r., która wymagała przeprowadzenia wielu szybkich zmian, wobec upadku ustroju realnego socjalizmu. Po dokonaniu prawidłowej oceny, że nie ma szans na szybkie przeprowadzenie tej nowelizacji w drodze projektu rządowego, „wy-

¹⁵⁸ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 8 czerwca 1989 r. o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 4 czerwca 1989 r., „Monitor Polski” 1989, nr 21., poz. 149.

¹⁵⁹ *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 4 i 5 sierpnia 1989 r.*, Warszawa 1989, t. 8.

¹⁶⁰ *Skorowidz do Sprawozdań Stenograficznych z posiedzeń Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji od 4 lipca 1989 do 25 października 1991 r.*, Warszawa 1993, część II: *Skorowidz osobowy*, s. 17-19.

¹⁶¹ *Musimy przetrwać. Z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej Maciejem Bednarkiewiczem rozmawia Stanisław Mikke...*, „Palestra” 1990, nr 6-7, s. 3.

braliśmy” – jak wspominał – „drogę inicjatywy poselskiej”¹⁶². Kierował więc grupą 16 posłów¹⁶³, która 11 maja 1990 r. skierowała do Marszałka Sejmu „projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze”, popierany przez NRA (druk nr 374)¹⁶⁴. Był to „projekt poselski”, czyli ponadpartyjny i ponadklubowy.

Niejako w odpowiedzi na tę inicjatywę poselską środowisko radców prawnych doprowadziło do złożenia 28 maja 1990 r. projektu nowelizacji ustawy o radcach prawnych z 1982 r, podpisanego przez 70 posłów i popieranego przez Krajową Radę Radców Prawnych (druk 394)¹⁶⁵. Formalnie był to projekt Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego¹⁶⁶. Projekt ten zakładał m.in. wprowadzenie uprawnienia do obsługiwanie przez radców prawnych osób fizycznych. Pierwsze czytanie obu projektów z różnych przyczyn dwukrotnie było zdejmowane z porządku plenarnych posiedzeń Sejmu, w końcu wyznaczono termin 13 października 1990 r. Jednak niespodziewanie, 10 października 1990 r., grupa 16 posłów z Teresą Liszcz z Lublina na czele złożyła Marszałkowi Sejmu projekt ustawy o likwidacji Adwokatury i korporacji radców prawnych, zakładający powołanie „nowej” adwokatury, złożonej ze wszystkich dotychczasowych adwokatów i radców prawnych¹⁶⁷ (druk 566¹⁶⁸ – tzw. *Lex Liszcz*¹⁶⁹). Projekt ten, mimo że nie był skierowany do pierwszego czytania 13 października 1990 r., został skierowany do komisji razem z drukami 374 i 394 – o czym posłowie dowiedzieli się jednak dopiero po odrębnym zreferowaniu podstawowych projektów nowelizacji przez adw. Macieja Bednarkiewicza oraz przez posła Józefa Zycha.

Referując projekt nowelizacji ustawy Prawo o adwokaturze adw. Maciej Bednarkiewicz podkreślił, że jest to projekt autorstwa samorządu adwokackiego, który rozpoczął nad nim prace w 1989 r. „Powoływane były komisje – dodał – organy samorządowe się na ten temat wypowiadały, (...) zjazd adwokatury, który odbył się w ubiegłym roku, dał legitymację dla prac nad projektem”. Zapewnił, że „praca nad tym projektem była długotrwała, bardzo rzetelna”. Podkreślił, że samorząd adwokacki jest jedynym, który „wytrzymał próbę czasu. Ten sa-

¹⁶² Tamże, s. 8.

¹⁶³ W skład tej grupy wchodził m.in. posłowie – adwokaci: Andrzej Kern, Bohdan Kopczyński, Józef Lubieniecki, Edward Rzepka, Andrzej Sikora i Eugeniusz Ujas oraz adwokat w późniejszym okresie – Jerzy Zimowski.

¹⁶⁴ Biblioteka Sejmowa, druk nr 374, s. 1-15 i uzasadnienie s. 1-2.

¹⁶⁵ Biblioteka Sejmowa, druk nr 394, wniosek s. 1-2; projekt s. 1-11; uzasadnienie s. 1-8.

¹⁶⁶ Projekt ten podpisali jednak posłowie z różnych klubów sejmowych i o różnej przynależności partyjnej, m.in. Włodzimierz Cimoszewicz, Teresa Liszcz, Józef Zych, Lech Paprzycki, Janusz Trzciański, Sławomir Wiatr.

¹⁶⁷ *Adwokatura na wokandzie parlamentu*, „Palestra” 1990, nr 10, s. 14.

¹⁶⁸ Biblioteka Sejmowa, druk nr 566, wniosek, s. 1; projekt, s. 1-25; uzasadnienie, s. 1-7.

¹⁶⁹ Nazwy tej użył jako pierwszy bodajże adw. Czesław Jaworski (zob.: tenże, *Uwagi, zarzuty, refleksje – w sprawie adwokatury polskiej*, „Palestra” 1990, nr 10, s. 4).

morząd ma lat 70, nigdy nie został rozwiązany, aczkolwiek w okresie stalinowskim (...) mieliśmy komisaryczny zarząd”. Opowiedział się także za wzmocnieniem tajemnicy adwokackiej, likwidacją zespołów adwokackich i zakazem reklamy adwokackiej¹⁷⁰. W trakcie dyskusji doszło do ostrego starcia adw. Macieja Bednarkiewicza z posłem Wojciechem Solarewiczem (radcą prawnym, prokuratorem, a w okresie późniejszym adwokatem), który krytykował adwokatów i optował pośrednio za *Lex Liszcz*¹⁷¹.

Podczas wszystkich posiedzeń plenarnych Sejmu adw. Maciej Bednarkiewicz przejawiał ponadprzeciętną aktywność. W krótkim okresie istnienia Sejmu X kadencji (4 lipca 1989 r. – 25 października 1991 r.) przemawiał 45 razy¹⁷². Szczególną uwagę poświęcał sprawom wymiaru sprawiedliwości. Wypowiadał się m.in. w sprawach: amnestii (7 grudnia 1989 r.), ingerowania w ustroj Adwokatatury w projekcie zmian do ustawy o Sądzie Najwyższym (20 grudnia 1989 r.), zmian w ustroju prokuratury (22 marca 1990 r.), projektu uchwały katyńskiej (28 kwietnia 1990 r.), powołania sądów apelacyjnych i zmian w sądownictwie zmierzających do likwidacji instytucji rewizji nadzwyczajnej (22 czerwca 1990 r.), poselskiego projektu zmiany konstytucji (jako sprawozdawca komisji – 27 września 1990 r.), czy sprawozdania z działalności Komisji Nadzwyczajnej do zbadania działalności MSW (4 października 1991 r.)¹⁷³.

Maciej Bednarkiewicz był też dwukrotnie sędzią Trybunału Stanu – w kadencjach 1991–1993 oraz 1997–2001¹⁷⁴. 24 listopada 1994 r. otrzymał zgodę Ministra Sprawiedliwości na „indywidualne” wykonywanie zawodu adwokata w Zespole Indywidualnych Kancelarii Adwokackich przy ul. Smolnej 32 w Warszawie¹⁷⁵. Od lipca 2007 r. siedziba jego kancelarii mieściła się w Warszawie przy ul. Hożej 70. W późniejszym okresie wykonywał zawód w ramach spółki „Kancelaria Prawna Maciej Bednarkiewicz, Andrzej Wilczyński i Wspólnicy” sp. k. w Warszawie, przy Al. Wojska Polskiego 27. Ze spółki tej wystąpił z dniem 31 marca 2013 r. i prowadził własną kancelarię przy ul. Elektoralnej 14.

¹⁷⁰ *Sprawozdanie Stenograficzne z 41 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 11, 12 i 13 października 1990 r.*, Warszawa 1990, t. 319-34. Por. też fragment skrótovej wersji referatu poselskiego adw. Macieja Bednarkiewicza (*Wystąpienie posła Macieja Bednarkiewicza, „Palestra”* 1990, nr 10, s. 15-16).

¹⁷¹ *Sprawozdanie Stenograficzne z 41 posiedzenia...*, t. 348-351, 363-364, 365.

¹⁷² *Skorowidz do Sprawozdań Stenograficznych...*, s. 17-19.

¹⁷³ Zob. *Sprawozdania Stenograficzne z następujących posiedzeń Sejmu X kadencji*: 15 (t. 52, 62), 16 (t. 492-493), 24 (t. 122-124, 126), 28 (t. 275, 276), 33 (t. 226-227), 40 (t. 80-81, 98, 99, 100, 101), 76 (t. 271-276, 300-334).

¹⁷⁴ Na pierwszą kadencję wybrany został przez sejm 5 grudnia 1991 r., zaś na drugą – 5 listopada 1997 r. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 grudnia 1991 r. w sprawie wyboru Trybunału Stanu, „Monitor Polski” 1991, nr 45, poz. 314. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 listopada 1997 r. w sprawie wyboru Trybunału Stanu, „Monitor Polski” 1997, nr 82, poz. 790.

¹⁷⁵ AIAW, akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza, k. 130.

W 1989 r. związał się politycznie z klubem politycznym „Porozumienie Ponad Podziałami”, który utworzył Czesław Bielecki w odpowiedzi na układ zawarty przez opozycję z postkomunistami, który zaowocował wyborem Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta państwa. Jak wspominał Czesław Bielecki: „Dla Macieja, jak i dla wielu z nas granice historycznego kompromisu zostały już wtedy ostatecznie przekroczone”¹⁷⁶.

Jan Paweł II, ks. Popiełuszko, Kawalerowie Maltańscy

Po 1989 r. adw. Maciej Bednarkiewicz brał udział, jako pełnomocnik pokrzywdzonych, w ponownych procesach sprawców śmierci Grzegorza Przemyka oraz sprawców masakry w Trójmieście w 1970 r. i masakry w Kopalni „Wujek” w 1981 r. Adw. Maciej Bednarkiewicz nie godził się bowiem – jak wspominał Czesław Bielecki – nie tylko na stosowanie wobec byłych „władców” komunistycznej Polski zasady zbiorowej odpowiedzialności – ale także na stosowanie wobec nich zasady zbiorowej nieodpowiedzialności¹⁷⁷.

Od 2001 r. adw. Bednarkiewicz zasiadał w Radzie Konsultacyjnej Centrum Monitoringu Wolności Prasy oraz w radach nadzorczych spółek prawa handlowego.

Silne były związki adw. Macieja Bednarkiewicza z Kościołem Katolickim. Był osobą głęboko wierzącą¹⁷⁸. Okoliczność tę podkreślił adw. Andrzej Rościszewski – dziekan ORA w Warszawie w latach 1989-1995, podczas przemówienia w trakcie Mszy Św. pogrzebowej¹⁷⁹. Znał adw. Maciej Bednarkiewicz osobiście ks. Jerzego Popiełuszkę, którego uważał za przyjaciela. W trakcie „Mszy za Ojczyznę” 25 marca 1984 r. ks. Jerzy Popiełuszko powiedział w trakcie kazania: „W tym miejscu zawieramy Ci, Matko nasza najlepsza, w sposób szczególny więzionego mecenasa Bednarkiewicza, którego szlachetność i prawość Ty znasz najlepiej”¹⁸⁰. Dodał, nawiązując do sprawy Grzegorza Przemyka, że „Tak bardzo boli niesprawiedliwość,

¹⁷⁶ C. Bielecki, *Kwestia prawości...*, s. 53-54.

¹⁷⁷ Tamże, s. 54.

¹⁷⁸ Czesław Bielecki określił wiarę małżonków Ewy i Macieja Bednarkiewiczów jako „głęboką”, ale zarazem „dyskretną” (C. Bielecki, *Kwestia prawości...*, s. 58).

¹⁷⁹ A. Rościszewski, *Wystąpienie w dniu 17 XI 2016 roku w archikatedrze św. Jana w Warszawie na pogrzebie śp. adwokata Macieja Bednarkiewicza*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 92-95.

¹⁸⁰ Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, wstęp i opracowanie ks. J. Sochoń, Warszawa 1992, s. 147. Nieco inne brzmienie tego fragmentu podaje wydanie paryskie z 1984 r. kazań ks. Jerzego Popiełuszki: „W tym miejscu zawieramy Ci Matko Najświętsza, w sposób szczególny więzionego mecenasa Bednarkiewicza, którego szlachetność i prawość Ty znasz najlepiej” (Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania patriotyczne*, „Libella”, Paryż 1984, s. 176). Fakt wspomniania adw. Macieja Bednarkiewicza w kazaniu z dnia 25 marca 1984 r. jest konsekwentnie dostrzegany przez biografów ks. Jerzego Popiełuszki (zob.: E. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wyd. II uzupełnione, Warszawa 2004, s. 230 oraz E. Czackowska, T. Wiścicki, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017, s. 245).

że w tym kraju tak trudno przez cały rok odnaleźć tych, którzy na służbie bili, a tak łatwo stawiać w stan oskarżenia obrońców, którzy kroczyli drogą prawdy”¹⁸¹.



Bł. ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984), kapelan warszawskiej „Solidarności” bestialsko zamordowany przez funkcjonariuszy SB

Adw. Maciej Bednarkiewicz poznał też osobiście papieża Jana Pawła II, w trakcie prywatnej audiencji środowiska adwokackiego w bibliotece papieskiej w listopadzie 1980 r. O jego silnych związkach z Kościołem Katolickim świadczy też fakt, że reprezentował 27 maja 1997 r. przed Trybunałem Konstytucyjnym grupę senatorów z Alicją Grześkowiak na czele, wnoszącą o zbadanie konstytucyjności przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. liberalizującej warunki przerywania ciąży. Jak wspominała Alicja Grześkowiak: „Nie wahał się ani chwili. Był świetnie przygotowany do rozprawy, która odbyła się w maju 1997 r. Miał doskonałe wystąpienie i doskonale odpowiadał na pytania Trybunału. Wspólnymi siłami wygraliśmy”¹⁸².

Od 1993 r. był członkiem Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II, niosącej pomoc stypendialną dla studentów z krajów Europy Wschodniej¹⁸³. W czerwcu 2007 r. Konferencja Episkopatu Polski

¹⁸¹ Ks. Jerzy Popiełuszko, *Kazania 1982-1984*, s. 147.

¹⁸² E. Steczkowska, *Scenariusz Pana Boga*.

¹⁸³ S. Dziwisz (kard.), *Świadek miłości i służby*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 11; J. Kowalczyk (abp), *Wspomnienie o mecenasie Macieju Józefie Bednarkiewiczu*, tamże, s. 16-17, 19-20; S. Budzik (abp), *Mecenas Maciej Bednarkiewicz – z daleka i bliska*, tamże, s. 27.

powołała go do składu „Zespołu ds. Oceny Etyczno–Prawnej Dokumentów Przechowywanych w Archiwach IPN Dotyczących Duchownych Katolickich”¹⁸⁴.



Adwokat Maciej Bednarkiewicz z małżonką Ewą w czasie wizyty u ojca świętego Jana Pawła II. Fot. ze zb. rodzinnych; także „Tygodnik Idziemy”

Oprócz powyższego adw. Maciej Bednarkiewicz był Kawalerem Maltańskim. Współpracę ze Związkiem Polskich Kawalerów Maltańskich rozpoczął w 1998 r., nie będąc jeszcze jego członkiem – pracował nad zmianą statutu związku oraz brał udział w rozmowach z Episkopatem Polski na temat reaktywowania tego związku na terenie RP. Następnie rozpoczął starania o przyjęcie do Zakonu. Odbił wszystkie etapy procesu kandydackiego, a następnie Wielki Mistrz i Rada Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego Zwanego Rodyjskim i Maltańskim 15 marca 2000 r. przyjęła go do Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w kategorii Kawalerów Łaski Magistralnej. Jako kawaler maltański brał udział w uroczystościach Drogi Krzyżowej w Wielkim Tygodniu oraz w procesjach Bożego Ciała¹⁸⁵. W Związku Polskich Kawalerów Maltańskich pełnił funkcję m.in. członka Komisji Dyscyplinarnej i Etyki¹⁸⁶. Wchodził też w skład Zarządu Stowarzyszenia „Przymierze Rodzin”¹⁸⁷. Dodać należy, że był wielokrotnie nagradzany i odznaczony, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2009 r.), Wielką Odznaką „Adwokatura Zasłużonym” oraz Orderem Św. Sylwestra. Po jego śmierci nekrolog opublikował m.in. Prezydent RP Andrzej Duda.

¹⁸⁴ S. Budzik (abp), *Mecenas Maciej Bednarkiewicz – z daleka i bliska*, s. 23.

¹⁸⁵ J. Olizar, *Maciej Bednarkiewicz*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*, s. 77-78.

¹⁸⁶ „Biuletyn Związku Polskich Kawalerów Maltańskich”, nr 8, marzec 2003, s. 3.

¹⁸⁷ P. Kądziela, *Zawsze niósł pomoc potrzebującym...*

Droga życia adwokata Macieja Bednarkiewicza domknęła się w Święto Niepodległości Polski – 11 listopada 2016 r. Pozostawił żonę Ewę, która jest od lat Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II oraz ich wspólnego syna Michała.

Maciej Bednarkiewicz to postać ważna dla adwokatury polskiej okresu czwartej ćwierci XX w. i początków XXI w. Ranga tego adwokata wynika nie tylko ze sprawowania przez niego funkcji prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej w dwóch kadencjach, czy z wieloletniego członkostwa w tej radzie, ale z jakże pięknego zachowania w procesach politycznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma okoliczność uwięzienia adw. Macieja Bednarkiewicza przez władze komunistyczne za prawidłowe wykonywanie swojego zawodu i swojego powołania.



Adwokat Maciej Bednarkiewicz. Fot. ze zb. rodzinnych

Adw. Maciej Bednarkiewicz reprezentował dość specyficzne pokolenie adwokackie, czasami brutalnie określane mianem „pokolenia wykastrowanego”, które nie zaznało niepodległej II Rzeczypospolitej i które swą młodość spędziło w mrocznych latach stalinowskiej Polski Ludowej. Tradycje adwokatury niepodległej RP przekazywali mu jednak nie tylko starsi koledzy – adwokaci, ale także – jeszcze zanim przyjęto go na aplikację adwokacką – jego ojciec, do 1939 r. aplikant adwokacki, a po wojnie adwokat.

Powyższe opracowanie stanowi zaledwie zarys życiorysu adw. Macieja Bednarkiewicza. Konieczne jest kontynuowanie badań nad bio-

grafią tego niebanalnego prawnika. W szczególności na gruntowne zbadanie czekają akta archiwalne wytworzone na jego temat przez różnego rodzaju struktury podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych PRL, jak i przez Wojskową Służbę Informacyjną. Pełna biografia adwokata Macieja Bednarkiewicza czeka na swojego autora.

Bibliografia

Archiwum Izby Adwokackiej w Warszawie

Akta osobowe adw. Macieja Bednarkiewicza,
 Akta osobowe adw. Mariana Bednarkiewicza,
 Akta osobowe adw. Ryszarda Sicińskiego,
 Akta osobowe adw. Alberta Zaleskiego.

Biblioteka Sejmowa

druki, sprawozdania stenograficzne, materiały różne.

Opracowania

Bednarkiewicz E., *Wszystko jest po coś*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu*, red. A. Rottermund i P. Kądziela, Warszawa 2018.

Bielecki C., *Kwestia prawości*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*

Bikont A., Łuczywo H., *Jacek*, Warszawa 2018, s. 264.

Budzik S., *Mecenas Maciej Bednarkiewicz – z daleka i bliska*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*

Czaczkowska E., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, wyd. II uzupełnione, Warszawa 2004.

Czaczkowska E., Wiścicki T., *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Wiara, nadzieja, miłość. Biografia błogosławionego*, Warszawa 2017.

Dubois M., Komar M., *Adwokat. Rozmowa o życiu w ciekawych czasach*, Warszawa 2012.

Dziwisz S., *Świadek miłości i służby*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*

Friszke A., *Sprawa jedenastu. Uwięzienie przywódców NSZZ „Solidarność” i KSS „KOR” 1981-1984*, Kraków 2017.

Gałęzowski M., *Siła-Nowicki Władysław, Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III (zmarli w latach 1945-2010), z. 1*, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 487-489.

Gurgul J., *Zabójstwo czy naturalny zgon? Na tle sprawy Iwana Ślęzki vel Zygmunta Bielaja*, Szczytno 1992.

Informacja o wyborze Naczelných Samorządowych władz adwokatury, „Palestra” 1992, nr 11-12.

Informacja o wyborze naczelných władz adwokatury, „Palestra” 2002, nr 1-2.

Informacja o wyborze naczelných władz adwokatury, „Palestra” 2004, nr 11-12.

Jaworski C., *Adwokat Ryszard Siciński (1927-2013)*, „Palestra” 2014, nr 1-2.

Jaworski C., *Trzy wydarzenia*, „Palestra” 1992, nr 11-12.

Jaworski C., *Uwagi, zarzuty, refleksje – w sprawie adwokatury polskiej*, „Palestra” 1990, nr 10.

- Jaworski C., informacje ustne.
- Kądziała P., *Opiekun potrzebujących*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Kądziała P., *Zawsze niósł pomoc potrzebującym. Śp. mec. Maciej Bednarkiewicz*, portal internetowy „Więź”.
- Kondracki J., informacje ustne.
- Konopka A., *Informacja o wyborze Naczelnych Samorządowych Władz Adwokatury*, „Palestra” 1996, nr 1-2.
- Kowalczyk J., *Wspomnienie o mecenasie Macieju Józefie Bednarkiewiczu*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Krajowy Zjazd Adwokatury*, „Palestra” 2010, nr 11-12.
- II Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w dniach 22 i 23 listopada 1986 r.*, „Palestra” 1987, nr 7-8.
- Kubaj A., *Mecenas Władysław Siła-Nowicki (1913-1994)*, Warszawa 2014.
- Łazarewicz C., *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyska*, wyd. III, Wołowiec 2017.
- Mantel-Niećko J., (przy współpracy Stanowskiej M., Suwały H., Chmiel B. i Pankiewicz E.), *Próba sił. Źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, Warszawa 1991.
- Musimy przetrwać. Z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej Maciejem Bednarkiewiczem rozmawia Stanisław Mikke*, „Palestra” 1990, nr 6-7.
- Nie możemy milczeć... Z ławy obrończej. Przemówienia adwokatów w procesach politycznych 1981-1986*, Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1989.
- Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu w dniach 3 i 4 stycznia 1981 roku*, „Palestra” 1981, nr 3-4.
- Olizar J., *Maciej Bednarkiewicz*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Piesiewicz K., *Skandalu nie będzie. Rozmawia Michał Komar*, Warszawa 2013.
- Podemski S., *Prowokacja II*, [w:] tenże, *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006.
- Popiełuszko J. ks., *Kazania patriotyczne*, „Libella”, Paryż 1984.
- Popiełuszko J. ks., *Kazania 1982-1984*, wstęp i opracowanie ks. J. Sochoń, Warszawa 1992.
- Prasa o adwokaturze*, „Palestra” 1984, nr 3-4.
- Prasa o adwokaturze*, „Palestra” 1984, nr 7-8.
- Proces MRKS-u (Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”)*, oprac. Komitet Helsiński w Polsce, Niezależna Oficyna Wydawnicza, bmw [Warszawa] 1985.
- Rajna P., *Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu. Tom drugi: 1982-1989*, Warszawa 1995.
- Redzik A., Kotliński T., *Historia Adwokatury*, wyd. 4 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2018.
- Rościszewski A., *Wystąpienie w dniu 17 XI 2016 roku w archikatedrze św. Jana w Warszawie na pogrzebie śp. adwokata Macieja Bednarkiewicza*, [w:] *Wspomnienia o Macieju Bednarkiewiczu...*
- Siła-Nowicki W., *Wspomnienia i dokumenty. Do druku przygotowała Maria Nowicka-Maruszyk*, t. I i II, Wrocław 2002.
- Skład osobowy nowo powołanych organów adwokatury*, „Palestra” 1990, nr 1.

- Skład osobowy nowo wybranych organów Adwokatury*, „Palestra” 1983, nr 11.
- Skórzyński J., *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2012.
- Sprawozdanie z posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej odbytego w dniu 11 października 1983 r.*, „Palestra” 1983, nr 12.
- Sprawozdanie z zebrania Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1982, nr 11-12.
- Steczkowska E., *Scenariusz Pana Boga*, portal internetowy „Idziemy”
- Strzembosz A., *Adwokaci – obrońcy pracowników naukowych i studentów Uniwersytetu Warszawskiego w stanie wojennym*, „Palestra” 2003, nr 1-2.
- Ujazdowska L., *Niedokończona rozmowa z mecenasem Maciejem Bednarkiewiczem*, dvd, załącznik do *Wspomnień o Macieju Bednarkiewicz...*
- Wspomnienie o dziekanie Stanisławie Warcholiku*, „Palestra” 1985, nr 1.
- Wystąpienie pośła Macieja Bednarkiewicza*, „Palestra” 1990, nr 10.
- Zaborski M., *Zbrodnia z kindersztubą, czyli przypadek sędziego Jana Hryckowiana*, „Palestra” 1997, nr 1-2.
- Zaborski M., *Nowogródzki Henryk*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. Tom III (zmarli w latach 1945-2010)*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 354-358.
- Z życia Zespołu Partyjnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej*, „Palestra” 1969, nr 5.
- Żuławski J., *Adwokatura w ostatniej dekadzie PRL*, Kraków 2012.